Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 20 gr.

# GŁOS NARODU

Nr. 322. — ROK XLI.

PIĄTEK
23 LISTOPADA 1934.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą |
|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie ....... | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5.— zł. | 8·— zł. |

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

## Bicie i problemy uboczne

Redaktor „Kurjera Porannego", p. W. Stpiczyński, zapoczątkował bardzo ciekawą dyskusję. Napisał mianowicie niedawno, że w metodach wychowawczych, stosowanych w szkole powszechnej, nie ostatnią rolę odgrywa bicie dzieci. Musi to zdarzać się często, kiedy p. Stpiczyński uważał za stosowne podjąć dyskusję w tej sprawie, dyskusję, która z pewnością nie może być przyjemną ani dla ministra oświaty, ani dla nauczycielstwa, ani wreszcie dla obozu, którego p. Stpiczyński jest wybitnym reprezentantem. Można przypuszczać, że na biurku naczelnego redaktora „Kurjera Porannego" zebrało się w tej smutnej sprawie tyle materjału, że poprostu nie mógł dłużej milczeć i zdecydował się zabrać głos bez względu na konsekwencje.

Jeszcze nie czas na reasumowanie dyskusji zainicjowanej przez p. Stpiczyńskiego, bo toczy się ona dalej i nie prędko jeszcze się skończy. Ale warto już teraz podkreślić ważniejsze jej momenty, rezerwując sobie prawo powrotu do tej kwestji w miarę dalszego jej rozwoju. Tem więcej, że obok zasadniczej sprawy, poruszonej przez p. Stpiczyńskiego i będącej w pierwszym rzędzie przedmiotem interesującej dyskusji, poczynają się wyłaniać inne także kwestje, również bardzo ciekawe, rzucające charakterystyczne światło na istniejące w Polsce stosunki.

Wróćmy jednak na razie do głównej kwestji: czy w szkołach powszechnych, bo o nie chyba tylko chodzi, stosowane jest bicie, jako środek wychowawczy, czy też wszystko, co się na ten temat mówi, nie odpowiada rzeczywistości?

Odpowiedź na to pytanie w świetle dotychczasowej dyskusji musi jednak wypaść twierdząco. To, że tego rodzaju metoda nie jest używana przez całe nauczycielstwo, ale tylko przez niektórych z nich, nie bardzo zmienia sytuacji, jeżeli patrzymy na to zagadnienie z zasadniczego punktu widzenia. Nie zaprzecza faktowi bicia taki wybitny przedstawiciel sanacyjnego związku nauczycielstwa polskiego, jak p. Machowski, dopuszcza możliwość stosowania tej metody wychowawczej minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. W. Jędrzejewicz, potwierdzają go ci nauczyciele, którzy dotąd zabierali głos w dyskusji na łamach „Kurjera Porannego". W różny sposób starają się wytłomaczyć to zjawisko, ale nie kwestjonują samego faktu bicia. Jest on zatem bezsporny i, jako taki, musi być brany przy dalszych rozważaniach.

Teraz chodzi o to, jak go się tłomaczy i czem się go usprawiedliwia. Najczęściej warunkami, w jakich zmuszone jest pracować nauczycielstwo szkół powszechnych. Warunki te są przeważnie bardzo ciężkie. Nadmierna ilość dzieci, pochodzących z różnych sfer społecznych oraz przeważnie źle wychowanych albo zupełnie pozbawionych elementarnego wychowania, trudność w opanowaniu tego bardzo niesfornego materjału, wyprowadza często nauczyciela z równowagi i ucieka się on do bicia... Drugą przyczyną, powodującą zdenerwowanie nauczycieli, które później dotkliwie odczuwają dzieci szkolne, jest przemęczenie pracą społeczną. Jej zmuszeni są poświęcać każdą chwilę ze szkodą dla szkoły, dla samokształcenia i dla zdrowia. Nie wolno im się uchylać od tego obowiązku, gdyż to sprowadza na nich bardzo niemiłe konsekwencje do utraty posady włącznie.

Widzimy więc, jak obok kwestji bicia powstała inna, nie mniej ważna i aktualna, kwestja nadużywania nauczycielstwa do t. zw. pracy społecznej, która w dzisiejszych warunkach nie jest niczem innem, jak wysługiwaniem się jednemu obozowi politycznemu. Powstaje tedy nowy problem, zasługujący w nie mniejszym stopniu na wyczerpującą dyskusję od zagadnienia, które poruszył i lansuje p. W. Stpiczyński.

Nie jest to jedyny produkt uboczny tej dyskusji. Uzbiera się ich więcej. Na jeden z nich chcemy zwrócić uwagę przy tej sposobności. „Gazeta Polska", która niechętnie potraktowała wystąpienie p. W. Stpiczyńskiego, lepiej widocznie orjentując się w skutkach rozpętanej przez niego dyskusji, zamieściła w obronie nauczycielstwa artykuł p. t. „Niezasłużone oskarżenie". Nie zadawalając się obroną bezpośrednio zaatakowanych, wdała się „Gazeta Polska" w rozważania ogólne na temat kultury życia codziennego i etyki obyczajów, aby w końcu dojść do wniosku: „Okrucieństwo, fizyczna brutalność, sadyzm — to nie są cechy obyczajowości polskiej. Nie te są rany naszej psychiki. Kiedy się na nich skupia uwagę, kiedy się z ich powodu podnosi alarm, wówczas w najlepszej nawet wierze fałszuje się rzeczywistość".

Doszliśmy tu do drugiego problemu, który się urodził z dyskusji o biciu, jako środku wychowawczym. Problemu naszej kultury życia codziennego i naszej etyki obyczajów. Zgadzamy się, że „okrucieństwo, fizyczna brutalność i sadyzm nie są cechami obyczajowości polskiej i ranami naszej psychiki, ale nie możemy powstrzymać się od wyrażenia obawy, że mogłyby się niemi stać w pewnych okolicznościach i przy braku reakcji, ze strony opinji na te objawy, które, bądź co bądź, świadczą, że takie niebezpieczeństwo istnieje. Podnosząc alarm w tych wszystkich wypadkach, gdy okrucieństwo, brutalność fizyczna i sadyzm, chociażby sporadycznie, zaczynają się ujawniać w naszem życiu publicznem, opinja spełnia wielką rolę, broni bowiem naszej kultury i etyki obyczajowej przed spaczeniem i zakażeniem, którejby nie uniknęły, gdyby właśnie w pewnych chwilach nie skupiano uwagi na jaskrawsze fakty i wydarzenia, będące obcemi naszej psychice i obyczajowości, a jednak, mimo to, zdarzającemi się w naszych stosunkach wewnętrznych.

Mamy więc już obok kwestji, wszczętej przez p. W. Stpiczyńskiego, dwa uboczne problemy: jeden — zaprzągnięcie nauczycielstwa w służbę jednego obozu czy systemu politycznego i drugi — bardziej oderwany problem naszej kultury i obyczajowości, który wyłonił się na tle artykułu „Gazety Polskiej". Byłoby dobrze, żeby oba te problemy dały impuls do dalszej dyskusji, bo jednak ich ciężar gatunkowy, ich znaczenie dla życia publicznego w Polsce, jest o wiele większy i ważniejszy od sprawy, dla której „Kurjer Poranny" otworzył tak chętnie, ale dość nieopatrznie, swe gościnne łamy.

A. D.

## Znowu pogłoski o rozmowach z Litwą.

Warszawa, 22. 11. (Telef. wł.) Z powodu przyjazdu do Wilna marsz. Piłsudskiego i równoczesnego pobytu w Wilnie b. premjera Prystora, rozeszły się tam pogłoski, że rozpoczęte zostaną na nowo rozmowy w sprawie doprowadzenia do porozumienia polsko-litewskiego.

## Potężny wzrost sił zbrojnych Niemiec.

OGRANICZENIA TRAKTATOWE ŚWISTKIEM PAPIERU. — W KILKU DNIACH MOGĄ NIEMCY WYSTAWIĆ BLISKO MILJONOWĄ ARMJĘ.

Paryż, (PAT). Agencja Havasa komunikuje: Sprawozdawca budżetu ministerstwa wojny dep. Archimbaud odczytał przed komisją sprawozdanie, w którem obszernie omawia zbrojenia niemieckie.

Sprawozdawca stwierdza, iż w czasie od 1932 do 1934 r. Niemcy powiększyły swój budżet ministerstwa wojny o 40 procent. Stałe siły niemieckie składają się z armji regularnej, policji oraz wojsk pomocniczych, skoszarowanych

ARMJA REGULARNA.

podniosła swe efektywy ze 100 tys. do 300 wkońcu roku 1934 w roku 1935 będzie liczyła 400.000 żołnierzy.

Armja posiada jednostki zmotoryzowane, artylerję, tanki, kawalerję zaopatrzoną w karabiny maszynowe, artylerję przeciwlotniczą, miotacze min itd. W obozach pracy 250.000 młodych ludzi przechodzi wyszkolenie wojskowe 100 tys. żołnierzy, rozporządza ona lotnictwem karabinami maszynowemi oraz automobilami, zaopatrzonemi w karabiny maszynowe.

Oddziały Schutzstaffeln liczą 200 tys. członków liczba ich stale wzrasta. Korpus strzelców polnych. 100 tys. Wojska pomocnicze skoszarowane 80.000. Na wiosnę liczba ich będzie podniesiona do 100 tys.

W ten sposób stałe siły wojskowe Rzeszy z 480 tys. wzrosną do 600 tysięcy w roku 1935.

Wbrew traktatom Niemcy stworzyły

REZERWY WYSZKOLONE

pod postacią stałych formacyj wojskowych. W skład rezerw wchodzą byli członkowie Reichswehry i byli policjanci co daje liczbę 300 tys. Członkowie obozów pracy i oddziałów hitlerowskich około 400 tys. Wreszcie formacje wojskowe, zwolnione 30 lipca, które liczą miljon członków, 400.000 S. S., 100 tys. członków korpusu automobilowego, półtora miljona S. A., 250.000 tys. członków służby pracy i wreszcie milicja ochrony granic.

Poza awjacją handlową, której personel otrzymuje wyszkolenie wojskowe „Deutscher Luftstsport Verband" może dostarczyć 3.500 do 4.000 lotników. Pozatem Niemcy wykonują poważny program

BUDOWY SAMOLOTÓW WOJENNYCH

lub mogących być użytemi w czasie wojny. — Przerowadzana jest motoryzacja różnych oddziałów wojska i czynione są przygotowania w fabrykach do wyrobu materjałów wojennych. Sprawozdanie kończy się stwierdzeniem, że Niemcy mogą w ciągu kilku dni postawić na stopie wojennej 750 tys. ludzi.

## Niebywała ilość licytacyj majątków ziemskich.

Warszawa, 22. 11. (Telef. wł.) Towarzystwa Kredytowe ziemskie wystawiły na przymusową sprzedaż nienotowaną dotąd pod względem liczby i wartości ilość majątków ziemskich. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Warszawie ma zlicytować w najbliższym czasie 781 majątków na terenie województw: warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i wołyńskiego. Zadłużenie ziemian w tych województwach przekracza 100 miljonów zł. W drugiej połowie grudnia i w styczniu nowego roku ma być sprzedanych z licytacji 637 majątków.

—oo—

## Rolnictwo domaga się odroczenia egzekucyj podatkowych.

Warszawa, 22. 11. (Telef.) W różnych stronach kraju uchwalane są na zebraniach kółek i organizacyj rolniczych rezolucje, domagające się odroczenia ściągania należności za bieżące podatki, do chwili podjęcia na nowo przez Państwowe Zakłady Zbożowe interwencyjnego skupu żyta. Uchwały podnoszą, że zaprzestanie skupu interwencyjnego zboża spowodowało zniżkę cen żyta, co pogorszyło w znacznym stopniu sytuację w rolnictwie. Drobni rolnicy poza zniżką cen żyta odczuwają również dotkliwie zniżkę cen za trzodę chlewną.

—oo—

## „Kontyngenty" w podatkach zniesione.

Warszawa, 22. 11. (Telef. wł.) Władze skarbowe zerwały z metodą stosowania t. zw. kontyngentów, ustalanych dla poszczególnych urzędów przy wymiarze wszelkich podatków a m. i. i podatku dochodowego. Doświadczenia poczynione z systemem kontyngentowym udowodniły, że metoda wymiaru podatków bez względu na położenie materjalne płatnika, była błędną i wywoływała w społeczeństwie zrozumiałe niezadowolenie. Władze skarbowe otrzymały dyrektywy, ażeby ze swoich czynności przy wymiarze podatków usuwały to wszystko, co mogłoby nosić charakter t. zw. kontyngentu. Wymiar wszelkich podatków musi być dokonywany indywidualnie i objektywnie. Zarządzeniom przeciwkontyngentowym należy przypisać m. in. znaczne opóźnienie wymiaru podatku dochodowego za rok 1934.

O ZWOLNIENIE ADWOKATÓW OD PODATKU OBROTOWEGO.

Warszawa, 22. 11. (Telef. wł.) Na 24 b. m. zwołane zostało zebranie Izby Adwokackiej dla naradzenia się nad wnioskiem o zniesienie podatku obrotowego i zastosowanie ulg podatkowych dla wolnych zawodów.



## 10 milj. dla bezrobotnych na zimę.

Warszawa, 22. 11. (Telef.) Fundusz Pracy przeznaczył około 10.000.000 zł. na pomoc doraźną dla bezrobotnych w czasie nadchodzącej zimy. Jako miesiące zimowe przyjęto: grudzień, styczeń, luty i marzec. Z powyższej sumy przyznawane będą w ratach miesięcznych zapomogi na zakup węgla, ziemniaków i mąki dla bezrobotnych.

## Proces b. posła Badera z M. S. Z.

Warszawa, 22. 11. (eTlef. wł.) W dniu 30 listopada na wokandzie Trybunału Administracyjnego znajdzie się proces o dymisję dyplomatyczną. B. poseł w Wiedniu dr. Bader, który zajmował to stanowisko przez długie lata, a poprzednio był posłem w Angorze wystąpił przeciwko Min. Spr. Zagr. ze skargą z powodu przeniesienia w stan rozporządzalności a następnie w stan spoczynku.

# O czem piszą inni?..

### Żydzi za „kontrolą urodzin".

Artykuł „I. K. C." za „kontrolą urodzin" poruszył opinję. Zabiera w tej sprawie głos i „Nowy Dziennik", który nie orjentując się zupełnie w tem zagadnieniu pisze:

„W kwestji przyrostu naturalnego ludności istnieją w Polsce, jak wiadomo, dwa obozy. Jeden z nich, endecki (?) domaga się jak największego przyrostu ludności, widząc w szybkim przyroście ludności zasadniczy warunek potęgi politycznej i rozwoju mocarstwowego Polski, zaś drugi, postępowy domaga się regulacji urodzeń".

Organ syjonistyczny nie wie, że przeciw akcji „świadomego macierzyństwa" występuje przedewszystkiem obóz katolicki. Co do opinji żydowskiej, to „Nowy Dziennik" oświadcza:

„W dzisiejszym okresie, gdy warunki uniemożliwiają narastanie kapitałów w rękach obywateli i gdy społeczeństwo przygniata straszliwa klęska bezrobocia, **trudno nie zgodzić się z hasłami zmniejszenia tempa przyrostu naturalnego ludności do granic odpowiadających możliwości zatrudnienia ludzi przez środki kapitałowe**".

P. Boy-Żeleński zdobył — jak widać — nowego sprzymierzeńca!

### „Lewica Literacka" pod pręgierzem.

„A. B. C." porusza paskudne wystąpienie literatki, p. W. Melcer, która w brukowcu warszawskim opowiada o swojem pożyciu małżeńskiem ze zmarłym świeżo Sztekkerem. „A. B. C." słusznie podnosi, że takie paskudztwo tłómaczy się tylko zupełnym nihilizmem etycznym naszej „lewicy literackiej".

„Prawie całe pokolenie młodej literatury — pisze — wrzucono w błoto nihilizmu etycznego i wyjałowienia ideowego. Oszukano młodych ordynarnym fałszem, że chodzi o wzniosłe dzieło „wyzwolenia" człowieka z pęt średniowiecznego zacofania, obłudy seksualnej i mieszczańskiej kołtunerji. „Wyzwolenie" przez dobieranie się wytrychem do najintymniejszych zakamarków człowieka i obnażanie tego, co chore i zgniłe i wstrętne?"

W końcu „A. B. C." wzywa tych deprawatorów literackich, by się nie wstydzili pani W. Melcer, ale, by z nią razem zasiedli na ławie oskarżonych!

### Donosicielstwo wśród nauczycieli.

„Przegląd Pedagogiczny", organ T. N. S. W., stwierdza z satysfakcją, że zaczęta przed 2 laty akcja, zmierzająca do wywołania rozłamu w towarzystwie, nie udała się.

„Smutno natomiast brzmiały — pisze „Przegląd Pedagog." — relacje o upadku ducha koleżeństwa oraz poczucia godności wśród nauczycielstwa szkół średnich. Te bolesne nastroje, o których tak głośno jest w organach nauczycielstwa szkół powszechnych, nie ominęły niestety gimnazjów. Skłonność do karjerowiczostwa, zawiści koleżeńskie, wypadki haniebnego donosicielstwa, wysługiwania się każdemu przedstawicielowi władzy — bez względu na jego autorytet moralny — oto znamię czasów obecnych, oto przeciwności, z któremi aż nazbyt często borykają się ideowi pracownicy T. N. S. W. Z wdzięcznością wspomniano te wypadki, w których władze szkolne tępią objawy upadku godności własnej wśród nauczycielstwa".

B. min. J. Jędrzejewicz mówił o trzech ujemnych typach „psychiki polskiej". Dochodzi jeszcze czwarty, najsmutniejszy.

### Żydzi-komuniści.

„Nowy Dziennik", polemizując z „Głosem Narodu" w sprawie żydów-komunistów, twierdzi, że to tylko dla robienia „nastrojów" antysemickich piszemy o wysokim procencie żydów w jaczejkach komunistycznych.

„Nie negujemy bynajmniej — oświadcza — faktu, że w ruchu komunistycznym Żydzi są reprezentowani w stosunku wyższym, aniżeli to wynika z procentu ludności żydowskiej w państwie polskiem".

Ale — pisze — rzucanie takich haseł, jak: „żydzi — komuniści" — ma na celu tylko robienie „nastrojów" antyżydowskich, a przecież żydzi tak są grzeczni, że

„prasa żydowska, pisząc o procesach komunistycznych, nie prowadzi rejestru wyznania, czy też narodowości".

To bardzo źle, panowie syjoniści. Gdyby prasa żydowska prowadziła takie rejestry, toby może przecież wreszcie uświadomiła sobie, że procent żydów-komunistów jest, nie trochę wyższy od znanego procentu żydów w państwie, ale — poprostu skandaliczny, i że trzeba coś z tem zrobić.

# Przeciw dziesięciorgu przykazań.

Ajencja francuska Havasa donosi w komunikacie z 17 listopada, że p. Wilhelm Hauer, główny przywódca neopogańskiego ruchu „Niemieckiej Wiary", wygłosił następujące „credo" swego obozu „religijnego":

„**Neopoganizm** (!) niemiecki odrzuca wszystkie pisane normy religijne — nawet dziesięcioro przykazań: nieszczęściem narodu niemieckiego bowiem było, że w ciągu swego rozwoju zawsze apelował do 10 przykazań".

Chrześcijaństwu zarzuca p. Hauer, że nie zdołało stworzyć prawdziwej moralności, a to swoje zdanie uzasadniał w następujący sposób:

„Chrześcijaństwo zbankrutowało w dziedzinie moralności płciowej. Co się tyczy sprawy wojny, to chrześcijaństwo nigdy nie miało linji, którąby była jasno określona. My — mówił p. Hauer o „neopoganach" — nie podniecamy do wojny, choć **wzdychamy do wojny ożywczej**. Nie można ciągle sławić pokoju i ciągle przedstawiać wojnę jako dzieło szatana. Oto, dlaczego **wiele miejsc ze Starego i Nowego Zakonu budzi w nas odrazę**. „Kazanie na górze" podaje moralność, która nie jest niemiecką moralnością, bo **„Niemiec" jest synonimem „radości walczenia"**. Pacyfizm i pokora są obce człowiekowi germańskiemu".

Rzecz jest o tyle ciekawa, że tego przemówienia nie podał żaden z niemieckich dzienników, które się w Polsce rozchodzą. Czyżby się prasa niemiecka wstydziła tych oburzających inwektyw na chrześcijaństwo? W takim razie jednak, co sądzić o kierowniczych czynnikach Trzeciej Rzeszy, które pozwalają p. Hauerowi występować z takiemi enuncjacjami?

Wolno wątpić, czy na te pytania otrzymamy odpowiedź. Mniejsza zresztą o to! Zwróćmy uwagę na niesłychaną zarozumiałość i lekkomyślność p. Hauera w sądzie o chrześcijaństwie!

**„ODRODZENIE" POGAŃSTWA.** — Przedewszystkiem uderzy nas musi fakt, że p. Hauer z pewną nonszalancją mówi o „neopoganiźmie", jako ruchu, w którego obronie staje... Są słowa wykreślone ze słownika szanujących się ludzi. Należy do nich z pewnością — „pogaństwo". Poza grupą niemieckich czcicieli Wotana (i podobnych pomyleńców na Łotwie) trudno znaleźć ludzi, którzyby się na serjo przyznawali do „pogaństwa" i chcieli je wznowić jako światopogląd religijno moralny. Można podziwiać piękno świata antycznego w poezji i w sztuce, głębię myśli w filozofji greckiej i precyzję w prawie rzymskiem. Można wreszcie ulegać urokowi, bijącemu z bujnej fantazji starych Germanów, starych Słowian i t. p., którzy stwrzyli tak ciekawy świat swoich bogów. Ale na tem koniec! Tak przynajmniej sądzi cywilizowany człowiek. Innego jednak zdania jest koło „neopogan" z Trzeciej Rzeszy, któremu patronuje Rosenberg ze swoim „mitem krwi" — małżeństwo Ludendorff ze swoim kultem Wotana — p. Hauer ze swoją „radością walczenia". Ci podziwiają pogaństwo jako — religję i etykę.

Był raz już podjęty na większą skalę podobny wysiłek nawrotu do pogaństwa starożytnych. Mianowicie z końcem w. 15, w okresie t. zw. renesansu... Renesans bowiem ówczesny polegał nie tylko na odrodzeniu kultu dla sztuki i literatury starożytnych, ale i na odrodzeniu wierzeń religijnych pogaństwa, jego moralności i jego światopoglądu. Benvenuto Cellini w swoich pamiętnikach kreśli przerażający obraz współczesnego sobie środowiska „odrodzonego" przez neopogaństwo. Palono wtedy kadzidło przed posągami Jowisza i Wenery: przejęto od pogan nawet ich najgorsze występki i nie uważano ich za coś poniżającego. Fala „odrodzenia" pogaństwa nawiedziła wówczas głównie Włochy. Nie ominęła jednak innych krajów, choć w mniejszym stopniu.

**DRUGA FALA „ODRODZENIA".** — Kto wie, czy dziś nie stoimy u początków drugiego „odrodzenia" pogaństwa. W innej jednak formie, niż w w. 15.. **Wówczas szło o wyzwolenie jednostki z pod wpływu chrześcijaństwa („humanizm"). Dziś chodzi o wyzwolenie państwa, życia zbiorowego.** P. Hauer mówi to otwarcie. Wzdycha do „wojny ożywczej", upaja go „radość walczenia". Dlatego „odrazę" budzi w nim Pismo św. uczące, że ludzie są dziećmi jednego Ojca, więc — braćmi — że skutkiem tego normą życia społecznego jest współpraca, nie wojna, nie walka, która może być usprawiedliwiona w pewnych tylko okresach, mianowicie dla odparcia napaści. Nie tu jednak osiąga p. Hauer szczyt swego neopoganizmu. Szczyt ten osiąga w odrzuceniu dziesięciorga przykazań. Dalej już chyba iść nie można. Jeśli się odrzuca takie prawidła, jak: „nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij" — to się odrzuca wogóle ostatnie już wiązadła ustroju społecznego, a wkracza się w odmęt anarchji. To jest koniec wszelkiego życia społecznego i państwa.

Wartoby wiedzieć, czy i jak reaguje niemieckie społeczeństwo na te niesłychane inwektywy p. Hauera. Są bowiem szczerem wyznaniem, że neopoganizm chce odnowić panowanie najgorszych instynktów ludzkich. W. Z.



# Czechosłowacja i Polska.

I.) Praska „Narodni Politika" zamieściła obszerny artykuł o wzajemnych stosunkach polsko-czechosłowackich, poczynając od końca wojny aż do chwili ostatniej. Artykuł ten jest wyrazem opinji miarodajnych kół czechosłowackich, dlatego więc zasługuje na baczniejszą uwagę. Warto zaznajomić się z jego treścią, tem więcej, że, jak przypuszczać można, spotka się on z **odpowiedzią ze strony miarodajnych czynników polskich**. Z artykułu „Narodni Politika" przytaczamy najważniejsze ustępy, ograniczając się wyłącznie do roli informacyjnej.

Zaczyna się artykuł od podkreślenia wspólności interesów polsko-czechosłowackich w okresie wojny, poczem następuje rozdział, zatytułowany: „Walka o Cieszyńskie": „Polacy walczyli o swój historyczny kraj, kombinując zasadę etnograficzną z zasadą prawa historycznego. My czyniliśmy tak samo. W kraju i zagranicą **proponowaliśmy Polakom kompromis**, dowodząc, że nasze państwo ze względów gospodarczych i komunikacyjnych musi mieć tych kilka dziesiątków obywateli narodowości polskiej i odpowiednie terytorjum, że wielkiem państwu to nie zaszkodzi.

Benesz na konferencji pokojowej poddał się naciskowi Wilsona, przeciwstawił się okupacji przez wojska czeskie (?!) Cieszyńskiego i podpisał znany kompromis — wbrew naszym prawom historycznym — który przypieczętował podział Cieszyńskiego. Potem zgodził się na plebiscyt, ale później porozumiał się z Grabskim — obaj postąpili tak dobrowolnie i w duchu przyjaźni — że z plebiscytu się zrezygnuje, bowiem obaj uświadamiali sobie, że w okresie wojny polsko-rosyjskiej walka o Cieszyn jeszcze bardziej powaśniłaby oba narody. Pozostawiliśmy sprawę do rozstrzygnięcia mocarstwom, które dokonały podziału spornego kraju. U nas mniemano, że **droga do porozumienia pomiędzy Polską i Czechosłowacją jest otwarta** i według tego też uprawiano politykę zbliżenia".

JAK BYŁO Z DOSTAWĄ BRONI DLA POLSKI W R. 1920?

W dalszym ciągu artykuł „Narodni Politika" odpowiada na zarzut, że w czasach tak ciężkich dla Polski, jak w r. 1920, Czesi nie chcieli przepuszczać przez swe terytorjum broni dla armji polskiej. Oto, co pisze w tej sprawie cytowany czeski dziennik:

„Za rządu Tusara komunizm u nas miał tak wielki wpływ w kierowniczej partji, że nam samym zagrażało poważne **niebezpieczeństwo komunistyczne**. Całe Ostrawskie, gdzie pociągi z bronią były wówczas zatrzymane, opanowane było przez komunistów, a nasze organa państwowe przez dłuższy czas nie mogły opanować sytuacji. Faktem dalej jest, że nasze społeczeństwo w tej kwestji odrazu podzieliło się na dwa obozy, ale znaczna większość stanęła przeciwko organizacjom komunistycznym. Faktem też jest, że równie jasno zdecydował się rząd. Wreszcie faktem jest, że zdarzenia te miały miejsce w czasie, kiedy **minister Benesz bawił w Paryżu** i że on sam w tej kwestji interwenjował w Pradze i Paryżu, a rząd dał mu zezwolenie, aby z marszałkiem Fochem porozumiał się co do przewozu broni przez Słowaczyznę. Umowa ta została podpisana i wykonana. Dalsze pociągi szły do Polski nie przez Ostrawskie, ale przez Słowaczyznę, gdzie trudności komunikacyjnych nie było".

CZECHOSŁOWACJA A GÓRNY ŚLĄSK.

Po wojnie polsko-sowieckiej nastąpiło zbliżenie polsko-czechosłowackie. W r. 1922 doszło do podpisania pierwszej przyjacielskiej umowy między Polską a Czechosłowacją i do wizyty ministra Skirmunta w Pradze. Rozwój tych stosunków popsuł spór o Jaworzynę. „Nie mniej jednak w tym okresie stosunków polsko-czechosłowackich dwukrotnie **zastosowana została współpraca polsko-czechosłowacka**. W walce o Górny Śląsk Rada Ligi Narodów wezwała Czechosłowację, aby współpracowała w postępowaniu plebiscytowem i przy ostatecznem rozstrzygnięciu, ostatecznem rozdzieleniu tego kraju. Tak samo w Warszawie, jak w Niemczech i Genewie wiadomo, że bez czechosłowackiej pomocy wynik rokowań nie wyglądałby tak, jak wyglądał. Konstatujemy fakta. Wezwani zostaliśmy przez Genewę do współpracy i nie baliśmy się wypowiedzieć się i stanąć po stronie prawa i sprawiedliwości.

Drugi wypadek: Współpraca Skirmunta, Narutowicza i Benesza na konferencji w Genui w 1922 r. Pierwsza konferencja po wojnie, która poważnie zagrażała traktatom pokojowym, **Polsce i Małej Entencie**, była wzorowa i przyjacielska. Benesz walczył na tej konferencji o centralną Europę i Polskę. Była to walka o wspólną sprawę i Benesz na swe barki wziął wszystkie pasywa tej walki. Skirmunt jeszcze dotychczas o tem wszystkiem nie zapomniał. Inni albo zapomnieli, albo wogóle o tem nie wiedzą, albo może obecnie nic o tem wiedzieć nie chcą.

## Okres współpracy polsko-czechosłowackiej.

„Od roku 1923 rozpoczyna się prawidłowa współpraca polsko-czechosłowacka. Nie było ani jednej akcji, która dotyczyłaby traktatów pokojowych, a zwłaszcza kwestyj mniejszościowych, w których stanowiska delegacji polskiej i czechosłowackiej byłyby rozbieżne. Wszędzie tam, gdzie interesy były identyczne, automatycznie **postępowano zawsze wspólnie**. Współpraca rozwinęła się do tego stopnia, że np. w kwestjach mniejszościowych w VI. komisji Ligi Narodów regularnie od roku 1923 do 1933 w obronie przed atakami zachowywano zawsze jednolitą linję. To samo można powiedzieć o okresie po majowym przewrocie w 1926 r., kiedy ministrem spraw zagranicznych Polski był Zaleski. Odbywały się w Genewie przez szereg lat wspólne konferencje Polski, Małej Ententy i Grecji, a dr. Beneszowi kilkakrotnie powierzano zadanie, aby na posiedzeniach komisji bronił wspólnego stanowiska Polski, Czechosłowacji i innych państw.

Od końca 1924 i początku 1925 r. rozpoczyna się okres najaktywniejszej współpracy polsko-czechosłowackiej na polu międzynarodowem.

Dochodzi do poważnego zwrotu w europejskiej polityce, mówi się o wstąpieniu Niemiec do Ligi Narodów, o zbliżeniu pomiędzy Francją a Niemcami. Minister dr. Benesz sądzi, że nadszedł najodpowiedniejszy czas **do zawarcia definitywnego porozumienia pomiędzy Czechosłowacją a Polską**, poczem mogłoby dojść do współpracy z Niemcami i Rosją. Sam przychodzi z inicjatywą i robi w tym kierunku propozycję Skrzyńskiemu w Genewie. Po ponownych rozmowach ze Skrzyńskim dochodzi do porozumienia. Dnia 19 kwietnia 1925 r. wyjeżdża Benesz do Warszawy. Przyjęcie było serdeczne, przyjacielskie.

W Warszawie doszło do doniosłych układów. Podpisana została przyjacielska umowa arbitrażowa i handlowa. Do handlowej umowy dołączono barcelońską konwencję transytową, czem likwiduje się nieporozumienie z roku 1930. Załatwione zostały wszelkie administracyjne i finansowe kwestje, wypływające z podziału Cieszyńskiego. **Umowa ta obejmuje również rozdział o mniejszościach, stosuje się zasadę wzajemnego postępowania w kwestji mniejszości polskiej i czechosłowackiej i ustanawia się ewentualną komisję parytetową na wypadek nieporozumienia, lub różnicy zdań w tych kwestjach.**

Podróż Benesza i podpisanie umów warszawskich oznaczało prawdziwe zbliżenie, wytworzenie nowej atmosfery, gospodarczą współpracę i współpracę polityczną na forum międzynarodowem. Wkrótce Skrzyński przyjeżdża do Pragi i zostaje przyjęty przez prezydenta Masaryka".

# Na ziemiach Rzplitej.

## Reorganizacja w „Strzelcu“.

Coś się dzieje w Strzelcu. Kierownicy tej organizacji **postanowili przeprowadzić wewnętrzną jej reorganizację.** Zaczęli — jak donoszą „Nowiny Codzienne“ — od stolicy. Postanowiono połączyć okręg wojewódzki i okręg stołeczny w jedno. Na czele okręgu warszawskiego wojewódzkiego stał jeszcze przed paru laty **poseł Sobolewski,** konserwatysta z BB. Gdy p. Sobolewski przeszedł do senatu, przestał być prezesem, a teraz należy do osobistości w łonie BB. których kierownictwo... nie wysuwa na front. Do przeprowadzenia reorganizacji Strzelca powołano prokuratora Sądu Najwyższego i dyrektora biura personalnego min. sprawiedliwości. jednego z najbliższych i najtęższych współpracowników min. Michałowskiego p. **Wacława Dłouhego.** Ma on misję uporządkowania stosunków w łonie organizacji.

## Paderewski zamieszka w Polsce(?)

„Chicago Tribune“ donosi. jakoby Ignacy Paderewski nosił się z zamiarem powrotu do Polski i **osiedlenia się w kraju na stałe.** Pismo zaznacza przytem. że wiadomość ta pochodzi z wiarygodnego źródła i że w sprawie powrotu Paderewskiego do kraju. **mają się toczyć jakieś pertraktacje.**

## Swiętokradztwo w Luborzycy koło Miechowa.

Kościół parafjalny w Luborzycy pow. miechowskiego padł w nocy na 22 listopada b. r. ofiarą świętokradzkiego rabunku. którego sprawcy w tej chwili nie zostali jeszcze wykryci.

Skradziono tam mianowicie 4 kielichy, z tego jeden pamiątkowy. Ponieważ stwierdzono zarazem. że wszystkie zamknięcia kościelne są nienaruszone więc prawdopodobnem jest, że złoczyńcy ukryli się w kościele dnia poprzedniego a dokonawszy rabunku rankiem dnia następnego po otwarciu świątyni niespostrzeżenie wyszli na zewnątrz.

Strata wynosi około 1500 zł.

## Zamach bombowy w Wawrze.

We środę około godz. 9 wieczorem warszawską policję powiatową zaalarmowano wiadomością o wybuchu bomby w Wawrze pod Warszawą. Jak się okazało, około godz. 9 wieczorem **do składu aptecznego Judy Grinberga,** jakiś niewykryty sprawca rzucił przez otwarte okna pakunek, zawinięty w papier. W pewnym momencie nastąpił wybuch, który był tak silny. że skład apteczny uległ prawie zupełnemu zniszczeniu. Grinberg doznał poszarpania prawej ręki i prawego uda.

Na miejsce zagadkowego zamachu przybyły wkrótce dwie karetki pogotowia. Grinberga przewieziono do szpitala w Warszawie, gdzie natychmiast amputowano mu rękę. Grinberg przypuszcza. że była to zemsta na tle konkurencyjnem.

## Rudroff skazany na trzy lata więzienia

We Lwowie zapadł wyrok w sprawie sądowej aferzysty Rudroffa. Sąd uznał Rudroffa winnym, że w latach 1929—1934, jako zawiadowca Sp. „Brody“ w zamiarze przywłaszczenia sobie powierzonego mu mienia, a mianowice dochodów Sp. „Brody“ **w kwocie 78.750 zł.,** mających przypaść spólnikom, a to B. G. K., Marji Gnieszowej, dr. Damskiemu i St. Niezabitowskiemu, **przez fałszowanie księgowości i zatajenie dochodów,** dopuścił się usiłowanego występku sprzeniewierzeinia, a nie dokończył tego wskutek wykrycia. Rudroff został skazany na 3 lata więzienia, 100.000 zł. grzywny, pozbawienie na lat 10 praw obywatelskich i honorowych, oraz na zwrot kosztów postępowania karnego w sumie 10.160 zł. Jako okoliczność obciążającą przyjął sąd, że Rudroff był człowiekiem bogatym, że **zawiódł zaufanie jako zawiadowca i demoralizował podwładnych urzędników.**

## Rozsprzedawanie majątku ś. p. Sztekkera.

Posterunek policji w Grodzisku Mazowieckim został zawiadomiony o rozsprzedawaniu **majątku Chałwowo** śp. Teodora Sztekkera, zmarłego przed kilkunastu dniami. Ustalono, że **zabrano lub sprzedano przedmioty wartościowe, broń myśliwską** itp. Rasowe, okazowe **bydło sprzedano prawie za bezcen rzeźnikom,** specjalne gatunki drobiu oraz nierogacizny również spotkał ten sam los. Następnie **zupełnie wycięto 25-letni las,** drzewo zaś rozsprzedano wieśniakom za nieprawdopodobnie niską cenę, a inwentarz martwy zabrali okoliczni gospodarze. Policja wydała odpowiednie zarządzenia.

## Konsekwencje źle wystosowanej skargi adwokata.

Adwokat z Radłowa dr. Rosenman, czując się w pewnym wypadku pokrzywdzo-

# Zycie amerykańskie w świetle kroniki dziennikarskiej

Poniżej zamieszczamy barwną kronikę. zaczerpniętą z rubryk reporterskich „Kurjera Narodowego“ w Nowym Jorku. jednego z największych polskich pism w Nowym Świecie. Ilustruje ona zarówno sposobem ujęcia jak i tematami życie codzienne Amerykan, nacechowane specyficznym charakterem lokalnym. Dla podkreślenia tego właśnie charakteru tekst notatek podajemy bez zmiany.

**KARZĄ DZIECI RYCYNOWYM OLEJEM.** Władze policyjne w Edwardsville (stan Pensylwanja) które zabraniają dzieciom poniżej lat 14 znajdować się samym na ulicach po godzinie 9 wieczór zaprowadziły specjalną karę dla nieposłusznych. **każąc im na stacji policyjnej pić większą dozę olejku rycynowego. przed wypuszczeniem ich do domów.** Kara ta przynosi podobno znakomite skutki, bo to wielkie przestępstwo jak ogłosił szef policji zostało zniżone o 50 proc.

**NIE WOLNO URZĄDZAĆ DROGICH BANKIETÓW.** Zarząd Parku „Beer Inn“ i Central Park West w Nowym Jorku. porozsyłał zaproszenia do bogatych obywateli na otwarcie parków. Cena biletów wynosiła 25 dolarów od pary. Komisarz parków Moses dowiedziawszy się o urządzeniu tak luksusowej zabawy odmówił pozwolenia.

**7.500 DOLARÓW ZA POZOSTAWIENIE GAZY W ŻOŁĄDKU.** — Pani Franciszka Stawicka z Jersey City, wygrała w sądzie 7.500 dolarów, a jej mąż dodatkowo 1.500 dolarów od lekarza dra Kelly. który **podczas operacji zostawił w żołądku kawałek gazy, co było powodem powtórnej operacji.**

**KOT TALIZMANEM SZCZĘŚCIA.** Nieznany kot zabłąkał się do sądu miejskiego w Hillside (w Nowym Jorku) i **rozlokował się na biurku w sędziego W. Cegłowskiego.** W rezultacie mianowanym został oficjalnym „talizmanem szczęścia“. „mascot“ powyższego sądu.

Oczywiście do tak ważnego dodatku personelu sądowego, wszyscy odnoszą się z należytem respektem i otaczają go opieką.

**KURSA NAUKI O ZDROWIU.** W bieżącym roku szkolnym **w szkołach publicznych w Elizabeth** zostanie zwrócona specjalna uwaga na kurs nauki o zdrowiu. Szkoły zostały już zaopatrzone w **odpowiednie podręczniki i personal nauczycielski otrzymał związane z tym instrukcje.**

**ZMNIEJSZONE PORCJE DLA WIĘŹNIÓW NOCNYCH.** Za kosztowne było utrzymanie więźniów. (w Nowym Jorku) których policja aresztowała wieczorami i na noc zatrzymywała w więzieniu, żeby rano na drugi dzień przyprowadzić ich do sądu. Z polecenia komisarza policji Valentine. skasowaną będzie kolacja dla tych więźniów która kosztowała 40 centów w zamian za to podawana im będzie kawa i ciastko. co kosztuje tylko 10 centów. W ubiegłym roku karmienie więźniów nocnych kosztowało miasto 75.000 dolarów.

**ŻĄDA 500.000 DOLARÓW ZA NIEDOTRZYMANIE SŁOWA.** Piękna blondynka H. Weidhas wniosła skargę przeciw Whitehead ojcu i synowi miljonerom domagając się od nich odszkodowania w sumie 500 tysięcy dolarów. Ojcu zarzuca. że namówił ją do zamieszkania z synem. przyrzekając jej podobno. że syn się z nią ożeni. syna zaś o ojcostwo. Młody Whitehead ożenił się z H. Perry. jak w skardze podaje pokrzywdzona.

**SKOK 60-LETNIEJ KOBIETY Z 11 PIĘTRA.** Od szeregu miesięcy pod opieką lekarzy pozostawała 60-letnia Fr. Ackerman z Lawrence Park Bronxville. która ostatnio zamieszkiwała w hotelu Biltmore. Gdy już zawiodły wszelkie nadzieje lekarzy przywrócenia jej zdrowia. zdegustowana do dalszego życia staruszka wyskoczyła przez okno z 11 piętra i spadła na balkon drugiego piętra. zabijając się na miejscu. Pozostawiła w pokoju notatkę, w której **przepraszała zarząd hotelu za sprawienie mu kłopotu przez samobójstwo.**

———oo———



nym czy dotkniętym, wniósł **na przewodniczącego sądu Książkiewicza i sędziego Świeroda** w Tarnowie skargę. Prezes sądu okręg. w Tarnowie **dopatrzył się w treści skargi ubliżenia powadze stanu sędziowskiego,** skutkiem czego prokuratura wygotowała przeciwko dr. Rosenmanowi akt oskarżenia. W dalszej konsekwencji sąd **skazał dr. Rosenmana na 5 miesięcy więzienia i 5.000 zł. grzywny** z zamianą w razie nieściągalności dodatkowo na 50 dni aresztu, oraz zapłatę kosztów sądowych w sumie 520 zł. Dr. Rosenman wniósł apelację.

## Usyplacze grasują w pociągach.

Z Częstochowy do Warszawy jechała w przedziale drugiej klasy **Salomea Bojmanowa, mieszkanka Częstochowy.** W przedziale znajdowały się jeszcze dwie kobiety i jakiś elegancki mężczyzna. W czasie podróży nawiązała się między towarzystwem rozmowa, w czasie której **nieznajomy częstował Bojmanową papierosem.** Co się potem stało Bojmanowa nie pamięta, zbudziła się dopiero pod Warszawą i z przerażeniem stwierdziła. że **zniknęło jej futro i walizka z cennymi drobiazgami.** — O wypadku tym zawiadomiła pasażerka komisarjat policyjny na dworcu kolejowym.

## Pomysłowa żebraczka z kukłą.

Do tricków żebraczych, którzy potrafią w mistrzowski sposób podkreślać swą ułomność, lub udawać kalectwo. chcąc wzbudzić litość i miłosierdzie ludzkie, należy zaliczyć niezwykle oszustwo **żebraczki z Kielc 43-letniej Marji Stachury,** która odwiedzała mieszkańców Zagłębia i rozpaczliwym głosem błagała: **„Litości dla mego niemowlęcia!“** Nędzny wygląd obdartej kobiety. a zwłaszcza wielką miłością macierzyńską przyciskane do łona dziecko, rzeczywiście wzbudzały w każdym litość, to też **żebraczka zbierała obfite datki.** Jakież musiało być zdumienie jednej z litościwych gospodyń, która zbliżywszy się do żebraczki, ze słowami współczucia, **odwinęła chustkę i ujrzała... kupę skrępowanych szmat.** Pomysłową żebraczkę oddano w ręce policji.

———oo———

**ROZWIĄZANIE SEKTY.** Starosta grodzki w Poznaniu rozwiązał w tym miesiącu już drugą sektę religijną, działającą p. n. kulturalno - oświatowego stowarzyszenia **„Teraźniejsza prawda“,** będącego **odłamem stowarzyszenia „Badaczy Pisma św.“.** Zarządzenie starosty nastąpiło na skutek nie dopełnienia przez zarząd stowarzyszenia przepisów wymaganych przez ustawę o stowarzyszeniach.

**WYBUCH POCISKU ARMATNIEGO W KUŹNI.** W zaścianku Nowo-Czerniaty, gm. komajskiej, w polu znaleziono pocisk armatni. Podczas manipulowania pociskiem w kuźni Kisiela F. nastąpił wybuch, skutkiem którego Kisiel został **zraniony w lewą rękę** a jego kolega Pawiłon E. **w prawą rękę, brzuch i twarz.** Poszkodowanych przewieziono do szpitala.

**DOWCIPNY NACIĄGACZ.** Na Żoliborzu i w innych dzielnicach Warszawy odwiedzał mieszkania **jakiś „funkcjonarjusz P. K. O.“,** który zachęcał do kupna skarbonek (puszek) oszczędnościowych po 10 zł. 50 gr., zapewniając nabywców. że **po wypełnieniu puszki mogą się ubiegać o 100 zł. premji za gorliwe wysiłki oszczędnościowe.** Był tylko jeden warunek: O premje mogą się ubiegać ci, którzy zapłacą za puszkę 10 zł. 50 gr., choćby naraty. Naiwnych i łapczywych na 100 złotową premję nie brakło. **Za puszkę blaszaną wartości 1 zł. chętnie wpłacali zadatki po 6 zł.** i skwapliwie biegli następnie do PKO. po premję. Podstęp się wydał. na tego oszusta jednak nie natrafiono.

# Z całego świata.

**MONOPOL KAWY W SZWECJI?.** Ze Sztokholmu donoszą: Szwedzkie ministerstwo skarbu powołało do życia komitet dla przestudjowania problemu **wprowadzenia w Szwecji monopolu importu kawy.** Rozważa się także projekt monopolu nafty.

## Porozumienie Pragi z Watykanem.

W Rzymie bawią obecnie arcybiskup praski Kaspar oraz arcybiskup ołomuniecki Preczan. Oczekiwani są jeszcze dwaj biskupi. w tem jeden Słowak. Obecność wybitnych przedstawicieli Episkopatu czechosłowackiego pozostaje w związku z zawarciem nowego modus vivendi pomiędzy Stolicą Apostolską a Czechosłowacją. (KAP.)

## Nominacja nowych kardynałów?

Święte kolegjum. którego plenum wynosi zasadniczo **70 kardynałów,** liczy obecnie po śmierci s. p. kard. Gasparriego **53 kardynałów,** z których 26 jest Włochami a 27 cudzoziemcami. Agencja „Corrispondenza“ notuje pogłoskę. że nowych kardynałów będzie 8 lub 9. Termin zwołania konsystorza nie jest jednak znany. zwłaszcza. że zwyczaj częstego zwoływania konsystorza został zaniechany przez papieża Piusa XI-go.

## Słynna Hagja Sophia zostanie zmieniona na muzeum.

Rząd turecki postanowił słynny meczet Hagia Sophia w Konstantynopolu. który był niegdyś kościołem chrześcijańskim zamienić na muzeum. W związku z tem obawiano się, by nie zmieniono i nie zeszpecono wnętrza świątyni przez wprowadzenie niepożądanych przeróbek. Jednakże miarodajne czynniki uspokoiły opinję, zapewniając. że, jeżeli chodzi o wnętrze, zmiany ograniczą się tylko do umieszczenia w świątyni w odpowiednich miejscach dzieł sztuki pochodzenia bizantyjskiego. które rozproszone są obecnie po całym kraju. Natomiast **w zewnętrznym wyglądzie katedry nastąpią poważne zmiany,** ponieważ w miarę napływu koniecznych na ten cel środków będą burzone budowle, które otaczają ją obecnie ze wszystkich stron. Na ich miejscu **zostanie założony park,** na którego tle zupełnie inaczej zarysują się kształty prastarej, czcigodnej świątyni. (KAP.)

## Księżniczka grecka Marina w Londynie

Narzeczona najmłodszego syna angielskiej pary królewskiej księcia Jerzego, noszącego tytuł księcia Kentu, księżniczka grecka Marina przybyła we środę do Londynu w towarzystwie swoich rodziców ks. Mikołaja greckiego i księżny Heleny, która jest wielką księżniczką rosyjską, córką wielkiego księcia Włodzimierza Aleksandrowicza. Na dworcu Victoria oczekiwała gości cała rodzina królewska z królem Jerzym i królową Marją na czele. Niezliczone tłumy. mimo ciemności spowodowanych gęstą mgłą. zebrały się na dworcu i wiwatowały na cześć młodej pary. Również cała droga od dworca Victorii, aż do pałacu królewskiego. w którym goście zamieszkali, wypełniona była rozentuzjazmowaną publicznością.

Codziennie aż do dnia ślubu, który wyznaczony został na **29 listopada, napływać będą** do Londynu goście z całego świata. Księżniczka Marina brać będzie ślub w opactwie westminsterskiem w towarzystwie 8-u druchen.

———o———

**O BEATYFIKACJĘ ZAŁOŻYCIELKI ZGROMADZENIA SS. NAZARETANEK.** W środę dnia 21 bm. Ks. Kardynał Al. Kakowski odprawił w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo na intencję przyśpieszenia beatyfikacji świątobliwej matki Franciszki Siedliskiej, założycielki zgromadzenia SS. Nazaretanek. Liczna rzesza wiernych wypełniała **świątynię.** Kazanie o życiu i cnotach świątobliwej zakonnicy wygłosił ks. kanonik Mystkowski. (KAP.)

———oooo———

# Manifestacyjne zebranie katolików berlińskich.

Zgromadzenie „Akcji Katolickiej“ w pałacu sportowym przybrało rozmiary olbrzymiej manifestacji katolicyzmu w Berlinie. Około **30 tys. uczestników** wypełniło szczelnie salę udekorowaną flagami papieskiemi. przy trybunie ustawiono dwie flagi o barwach państwowych. Na manifestację przybyły **formacje młodzieży katolickiej z przeszło 200 sztandarami i transparentami związkowymi.** Obecny był również biskup diecezji berlińskiej dr. Bares z infułatem kapituły ks. dr. Steinemannem. Ks. dr. Steinemann, zagajając zebranie, podkreślił. że obecni z bólem odczuwają brak wśród swego grona zasłużonego przywódcy akcji katolickiej w Niemczech dr. Klausnera (jak wiadomo dr. Klausner został zamordowany w czasie krwawych wypadków czerwcowych w roku bieżącym). Mowca poświęcił dłuższe wspomnienie działalności tego wybitnego działacza katolickiego. Zgromadzeni uczcili pamięć dr. Klausnera przez powstanie. Następnie przemawiał szereg mowców. m. in. biskup Bares. który zaprzeczył kategorycznie jakoby w Niemczech upadł duch religijny.

———:ooo:———

# Prasa młodzieży szkolnej.

Z kół młodzieży gimnazjalnej otrzymaliśmy następujące uwagi: Jedną z najbardziej rozwijających się dziedzin życia szkolnego w ostatnich kilku latach jest obok organizacyj społeczno-naukowych i samorządów, prasa młodzieży.

Rozwój ten spowodowany jest potrzebą wypowiedzenia się przez młodzież, jej zamiłowaniami intelektualnemi i energją, która szuka ujścia w samodzielnem redagowaniu własnych czasopism. Obecne pisma młodzieży tą właśnie samodzielnością różnią się od dawniej istniejących, które przeważnie były wynikiem składowej pracy, uczniów i profesorów.

Młodzież zgrupowana koło takiego dzisiejszego pisma z zamiłowaniem spełnia wszystkie funkcje związane z wydaniem numeru. — Mamy tu do czynienia z redaktorami, autorami, administratorami, kolporterami i akwizytorami reklamowymi. O ile ta praca nie koliduje z nauką szkolną, musi być uważana za dodatnią. — Takiemi gazetami szkolnemi zainteresowani są zazwyczaj uczniowie zdolniejsi, o bogatszych zasobach myślowych, których wpływ na ogół kolegów jest bardzo duży. Świadczą o tem ciągle nowo powstające pisemka szkolne, oraz wzrost nakładów już istniejących.

Młodzi w podchodzeniu do rozmaitych zagadnień społecznych, naukowych, w swych smutnych i wesołych zwierzeniach, nowelkach, wierszach, feljetonach, pokazują nam swoje oblicze. Ich artykuły, to pełne uśmiechu, młodości i entuzjazmu dusze. Tam należy szukać obrazu ogólnego, przeważnej części młodych obywateli. — Pisma te są przeważnie redagowane przez kilka gimnazjów i dzięki temu mają możność materjalnej egzystencji, oraz stoją na dość wysokim poziomie.

Na pierwszy plan z pism młodzieży wybija się warszawska „Kuźnia Młodych“, z pism prowincjonalnych kaliskie „Czyn i Słowo“, tarnowski „Czyn“, buczacki „Zew Młodzieży“ i inne.

W Krakowie w zeszłym roku było kilka pism gimnazjalnych, których liczba obecnie nieco zmalała. Szereg gimnazjów przyłączyło się do pisma „Szkolne Czasy“, wydawanego z początku przez samo gimn. VIII. im. Augusta Witkowskiego i utworzyło wcale pokaźny komitet redakcyjny.

Ostatnie numery miesięcznika, doskonale redagowanego już od dwóch lat przez uczniów, zawierają szereg ciekawych artykułów, zdradzających przyszłe talenta literackie i publicystyczne. Z pośród innych wysuwają się pełne temperamentu, pomysłów i humoru feljetony „Stiego“, wnikliwa krytyka „Tunelu“, artykuły naukowe z dziedziny filmu i fotografji, oraz zdjęcia J. B., artykuł M. Schnee p. t. „Impresja Tatrzańska“, oraz nowelka przez „Sal“ a p. t. „Bunt maszyny“. Na wyróżnienie w dziale społecznym zasługuje artykuł A. Sochara p. t. „Rasizm w teorji i praktyce“, w którym autor w sposób objektywny, przedstawia ten ciekawy problem. Również inne artykuły tego autora np. „Qui gladio ferit, gladio perit“, oraz „Fragmenty z Gdyni“ zdradzają zacięcie literackie ze skłonnością do satyry.

To byłby pobieżny przekrój przez jedno z ciekawszych pisemek szkolnych. Widzimy o czem młodzi piszą, co ich interesuje. — Nauka, literatura, beletrystyka, teatr, sport... Niestety tych zainteresowań nie można generalizować na całą młodzież. Powinno się jednak ten wartościowy odłam młodych poprzeć moralnie, tak, aby przez swój wpływ na resztę młodzieży, której tak często zarzucamy tyle błędów, zdobył ją dla spraw kultury ducha i intelektu.

G. J.

# Fałszowanie artykułów spożywczych.

W obecnych czasach spotykamy się, niestety, coraz częściej z fałszowaniem artykułów spożywczych. Fałszuje się artykuły codziennego użytku i to w ten sposób, że albo miesza się do nich środki tanie, nieraz dla trawienia bezużyteczne, a nawet szkodliwe, lub też sprzedaje się artykuły wprawdzie oryginalne, ale już zepsute, dodawszy im jednak w pewien sposób normalnego smaku, woni lub wyglądu. Z tych też powodów po większych miastach istnieją **specjalne urzędy badania środków spożywczych**, do których zwracać się mogą strony celem zbadania podejrzanych artykułów. Bardzo często bywa fałszowanym nabiał np. **mleko**, które rozcieńcza się wodą, odciąga się z niego tłuszcz, a dodaje odpowiednio inne składniki dla nadania mu prawidłowego wyglądu. Fałszuje się także **śmietanę** przez domieszkę mąki i twarogu, i śmietana taka zamiast normalnego 18 proc. tłuszczu zawiera zaledwie 5 do 10 proc., przyczem smak jej jest kwaśny i gorzki. Nierzadko fałszuje się i **masło** przez dodanie tłuszczów roślinnych np. oleju kokosowego lub margaryny i odpowiednie odbarwienie. — Fałszuje się również **sery**, wyrabiając je z mleka chudego i dodając do nich nowe składniki, by robiły wrażenie pełnotłustych. Na dużą skalę fałszuje się **oliwę jadalną** różnemi olejami. **Mięso** fałszuje się znowu w ten sposób, że np. do mięsa wieprzowego, do wyrobu wędlin lub siekanego, dodaje się mięso tańsze np. koninę, a do wyrobu kiełbas używa się czasem odpadków. Fałszowaną bywa **mąka** przez dodanie mąki stęchłej lub spleśniałej, ewentualnie soli kuchennej, gipsu a nawet węglanu dla zdrowia bardzo szkodliwego. — Mączkę cukrową podrabia się dodatkiem mąki kartoflanej i gipsu; prócz tego bywa ona nieraz zanieczyszczana i innemi środkami nie rozpuszczającemi się nawet w wodzie. Bardzo często sprzedaje się zupełnie bez ceremonji zamiast prawdziwego **sztuczny miód**, otrzymany z mąki kartoflanej odpowiednio olejkami zaprawionej. Podobnie fałszuje się soki owocowe na syropie kartoflanym z dodatkiem barwików roślinnych i gliceryny.

Fałszowaną bywa też czekolada, kakao, herbata i kawa przez dodawanie do nich rozmaitych preparatów. **Na wielka skalę fałszuje się wina**, sprzedając je potem za naturalne. Podobnie imituje się teraz także **piwo** zwłaszcza słodowe, robiąc je z zabarwionego karmelu z dodatkiem sacharyny i saponin, które znakomicie imitują pianę na piwie. Herbata bywa często po użyciu na nowo suszona i sprzedawana, ewentualnie dodaje się do niej łodyżki i ogonki rozmaitych roślin. Badania urzędowe wykazały, że nieraz w takich herbatach przeszło 75 proc. jest innych roślin. Fałszuje się też obecnie rozmaite korzenie i kory zwłaszcza **cynamon**, który sporządza się z prażonej kaszki jęczmiennej, grochu, soczewicy z dodatkiem olejku cynamonowego. Podobnie fałszuje się też **pieprz**, którego czasem „na oko“ nie można odróżnić od prawdziwego. Zepsute pokarmy regeneruje się znowu w ten sposób, że z pomocą rozmaitych środków chemicznych odwania się je w razie, gdy cuchną, nadaje się im odpowiedni wygląd i kolor.

**Z tego powodu każdy człowiek szanujący swe zdrowie powinien bardzo uważać na to, by kupować dobre środki spożywcze** w oryginalnem, o ile możności opakowaniu lub stanie, i to **w pierwszorzędnych firmach**, dających gwarancję dobroci towaru, a **unikać tak zwanego „okazyjnego“ kupna** w małych sklepikach, lub co gorzej przygodnie u domokrążców lub osobników nieznanych, którzy właśnie najczęściej sprzedają towar fałszywy lub też zepsuty, biorąc na lep naiwnych ludzi jego taniością.

**Dr. Adolf Klesk.**

## Atleta polski Sztekker



którego nagła śmierć wywołała liczne komentarze i przypuszczenia. Okazało się jednak, że Sztekker zmarł na zakażenie krwi.

## Humor.

UWIERZYŁ.

Obrońca: — No panie Stoff, zadowolony pan z mojej obrony? Takiego wyniku pan się chyba nie spodziewał?

Stoff: — O jej! Gdybym wiedział przedtem że ja taki niewinny nie byłbym brał wcale obrońcy!

## Radjo.

**ZE ŚWIATA WIELKICH DROBIN. Chemja organiczna, czerpie swe prace ze świata organizmów żywych, stąd zakres ich jest niemal nieograniczony. Dzisiaj nauka doszła drogą kondensacji z pierwiastków lub związków najprostszych do ciał o wieloset — atomowych drobinach. Powstają więc ciała według zgóry obmyślanego planu o bardziej wyszukanych** zapachach, smakach lub barwach, które przez wieki były wyłącznie sekretem twórczej przyrody. N. p. congo, purpura, indygo, zielenie, błękity, cała tarcza barw czerpie swój początek poprostu z węgla. **W dn. 24-ym listopada w sobotę** o godz. 18.45 z reportażu inż. Broniewskiego dowiedzą się słuchacze wielu podobnie ciekawych tajemnic, jakie kryją podwoje Zakładu Chemicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

———000———

### Programy stacyj radjowych.

**Sobota, 24 listopada 1934 r.**

Kraków, (304.3) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy: 7.40 Zapowiedź programu: 7.50 Pogadanka dla pań: 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marj. 12.03 Transmisja z Warszawy; 13.05 Płyty; 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.45 Płyty, 16.30 Transmisja z Warsz.; 18.00 Co słychać w świecie; 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Warszawy; 18.45 „Ze świata wielkich drobin“; 19.00 Płyty; 19.20 Transmisja z Warszawy; 19.30 Płyty: 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe z Warszawy: 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Warszawy 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisje z Warszawy i Wilna; 23.35 Płyty; 24.00 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 18.00 „Wycieczka do Dublan“: — 18.10 Repertuar teatrów; 21.00 Koncert mandolinistów.

**Warszawa.** (1345) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.52 Gimnastyka: 7.15 Dziennik poranny; 6.50. 7.08, 7.25 Muzyka poranna z płyt; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 12.03 Wiadom. meteorologiczne; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik południowy; 13.05 Płyty; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Płyty; 16.30 Słuchowisko dla dzieci starszych; 17.00 Koncert solistów; 17.50 „Pochwała współczesnego mężczyzny“, z cyklu „Dom i rodzina“; 18.00 Przegląd wydawnictw rolniczych; 18.10 Życie kulturane i artystyczne stolicy; 18.15 Recital fortepianowy; 18.45 Reportaż z Krakowa; 19.00 Muzyka lekka; 19.20 „Dawidgródek“; 19.30 Płyty; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert orkiestry P. R.; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy w Posce; 21.00 Koncert popularny; 21.45 „Co czytają bezrobotni“; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 Transmisja z Wilna; 23.35 Płyty; 24.00 Muzyka taneczna.

**Katowice** (395.8) G.: 15.35 „Z życia Zw. Młodzieży Polskiej“; 15.40 Strażak śląski 18.00 Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci; 19.00 Pieśni A. Harasowskiego.

———oo———

# Dziwy różdżkarstwa.

### JAK BRONIĆ SIĘ PRZED SZKODLIWYM WPŁYWEM ŻYŁ WODNYCH?

Lecz nietylko ludzie, ale nawet **zwierzęta domowe cierpią od żył wodnych**, płynących w ziemi pod stajnią. W sąsiednim dworze A. nie mieli szczęścia przy hodowli cieląt. Przez pięć tygodni, to jest jak długo cielęta przebywały przy matkach, były zdrowe. Gdy przeszły na osobny oddział, zasłabły po 2 do 3 tygodniach i połowę z nich musiano oddawać rzeźnikowi na ubój. Po zbadaniu stajni okazało się, że pod oddziałem dla cieląt płynie żyła wodna. Umieszczono cielęta w miejscu wolnem od wpływu żył podziemnych i od tego czasu upłynęło już przeszło 9 miesięcy i ani jednego cielęcia nie trzeba było oddać rzeźnikowi. Konie i krowy, stojące w stajniach na miejscach, pod któremi znajdują się żyły wodne, są **dniem i nocą niespokojne i zdradzają, że mają ból w nogach.** Krowom puchną często wymiona i nie chcą dawać mleka.

Wszystko to wnet ustaje, skoro usunie się wpływ źródła. — W niektórych gospodarstwach panuje ciągłe niepowodzenie w stajni i chlewie, a powodują je właśnie podziemne żyły wodne. **Kot zaś, mrówki i pszczoły lubią wpływ źródeł podziemnych.** Szczególniej pszczoły okazują dla podziemnych żył wodnych upodobanie: zbierają miód pilniej, przy rojeniu zatrzymują się nad źródłami. Pewien pszczelarz zbierał każdego roku wielką ilość miodu. Chciał się za to odwdzięczyć pszczołom i wybudował im na innem miejscu piękny domek i wstawił weń wszystkie ule. Odtąd już nigdy tyle miodu nie miał. Badano miejsce różdżką: pierwotne miejsce, w którem stały ule, było nad żyłami wodnemi, drugie już nie. Dlatego **radzę wszystkim pszczelarzom, aby umieścili swoje pszczoły nad żyłami wodnemi.** Pszczoły pracują o wiele chętniej i więcej.

Wezwano mnie wraz z różdżkarzem pewnego razu do zbadania domu, w który piorun uderzył. Pod domem tym krzyżują się dwie żyły podziemne, z których jedna biegnie z południa na północ, druga, we większej głębokości się znajdująca, od zachodu na wschód. Badaliśmy inne miejsca, do których piorun uderzył i wszędzie stwierdziliśmy krzyżujące się dwie żyły wodne. Dlatego radzę każdemu, chcącemu nowy dom budować: Nie buduj nad żyłami wodnemi. Niech doświadczony różdżkarz stwierdzi, czy znajdują się na placu budowy podziemne żyły wodne. Mogę adresy różdżkarzy podać. Odkryłem już ich kilkunastu.

A co robić, jeżeli dom stoi nad żyłami wodnemi? Mamy już środki unicestwiające szkodliwe wpływy podziemnych żył wodnych i w tym kierunku porobiłem już liczne doświadczenia.

Przed trzema laty zwróciło pewne czasopismo przyrodnicze moją uwagę na szkodliwość podziemnych żył wodnych dla zdrowia ludzi, mieszkających nad niemi i od tego czasu poznałem wielu ludzi z tej przyczyny chorowitych lub nawet całkiem chorych.

Jakże im pomóc?

W pierwszym rzędzie należało przynajmniej łóżko ich uwolnić od wpływu tych szkodliwych sił, pochodzących z żył wodnych. W łóżku bowiem przebywa człowiek kilka godzin w tej samej postawie, więc wpływ żył podziemnych działa tem silniej. Opowiadał mi różdżkarz pan M. (o którym już wspominałem), że jego **różdżka nie reaguje na żadne żyły wodne, jeżeli pracuje w kaloszach gumowych.** To mnie zastanowiło. Guma nie przewodzi prądu elektrycznego, może więc będzie mogła pomóc przeciw wpływom żył wodnych? Ale i szkło jest złym przewodnikiem elektrycznego prądu. Może więc i szkło okaże się tu dobrym środkiem przeciw wpływom żył? Mam akurat pod ręką grube szkło, takie, jakie się podkłada pod nogi fortepianu. Robię z niem próbę. U państwa K. z W. W. jest nad żyłami wodnemi, jak stwierdził różdżkarz M., sypialnia. Pan K. będąc rolnikiem, przebywa cały dzień na świeżem powietrzu, przez całą noc zaś śpi. Ale śpi niespokojnie, rzuca się, przewraca na posłaniu, nie wiedząc o tem. Rano poduszki są rozrzucone, prześcieradło zwisa jak chorągiew z łóżka, albo jest jak lina skręcone. Dlatego czuje się pan K. mimo kilkugodzinnego snu zmęczony, wszystkie kości go bolą i często mówi do żony, że jest jak potrzaskany. **Bez jego wiedzy podłożono pod nogi łóżka grube szkła.** Pan K. kładąc się do łóżka nie zauważył tych szklanych podstawek. Po dwóch dniach pyta żony: — Czy dałaś mi inny materac? — Nie — odpowiada żona, śmiejąc się. — Dlaczego się tak pytasz? — Bo tak dobrze i spokojnie spałem przez dwie ostatnie noce. Pani K. na razie nie zwróciła jeszcze mężowi uwagi na szklane podstawki. Po dalszych dwóch nocach zapytała go: — Czy jeszcze śpisz tak dobrze? — Tak — brzmiała odpowiedź. — Od czterech dni śpię doskonale. Jak się wieczorem położę, tak prześpię do rana na jednym boku. Wcale się w nocy nie rzucam.

Teraz dopiero zwróciła mu żona uwagę na szklane podstawki. Pięćdziesiąt lat sypiał już pan K. w tym domu i w tym czasie miewał różne niespokojne sny; teraz dopiero odczuł, jak wielka zmiana na lepsze zaszła w jego śnie. Tu nie może być mowy o autosugestji, gdyż pan K. nic o podłożeniu szkła pod nogi łóżka nie wiedział.

Po kilku tygodniach pan K. znowu się zaczął we śnie niespokojnie poruszać. Nad ranem szukano przyczyny i stwierdzono, że **do łóżka przysunięto zbyt blisko szafkę nocną.** Szkodliwa siła źródła miała więc przez szafkę połączenie z łóżkiem i z tym, kto w łóżku spoczywał. Przeszkodę tę usunięto. Ale po dalszych kilku tygodniach znowu był sen niespokojny. Tym razem **przyczyną była pajęczyna!** Niewielka pajęczyna wisząca między ścianą a łóżkiem, tworzyła połączenie siły żyły wodnej z łóżkiem i człowiekiem w niem śpiącym.

Wszystkie te charakterystyczne wypadki zostały utrwalone na fotografji.

**KS. K. HUEBNER.**

# Co słychać w Krakowie.

Piątek 23: Klemensa I pap. m., Felicyty m., Lukrecji p. m.
Wschód słońca 7.09. zachód 15.35.
Długość dnia 8 godzin i 32 min.

Sobota 24: Jana od Krzyża, Firminy p. m. i Flory p. m.
Wschód słońca 7.11, zachód 15.34.
Długość dnia 8 godzin i 31 min.

—o°o—

**ZAMKNIĘCIE ULICY ROLNEJ.** W dniu 23 bm. zostaje zamknięta dla ruchu kołowego ul. Rolna między ul. Zagrody a Szwedzką. a to ze względu na budowę kanału w tej ulicy.

**NA TARGOWICY MIEJSKIEJ** w dniu 20 bm. płacono za konie pociągowe lekkie od 80 do 150 zł., za konie rzeźne 20 do 30 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na wywóz zagranicę kraju 24 sztuk.

**OFIARA NĘDZY.** Starówna Julja, Tyniecka 4 doniosła organom P. P., że dnia 17 b. m. przyszła do jej mieszkania nieznana kobieta, która po przedstawieniu się jej za jej ciotkę wyłudziła od niej kożuch, wartości 30 zł. i gotówkę 15 zł. poczem zbiegła.

**DROBNE KRADZIEŻE** Kubida Józef Librowszczyzna 4 doniósł organom P. P. że dnia 21 bm. między godzina 11 a 17 skradziono mu z niezamkniętego strychu rower męski marki „Kamiński“ wartości 150 zł.

Tego samego dnia Rabiarzowi Janowi Sławkowska 6 skradziono w godzinach wieczornych z niezamkniętego mieszkania marynarkę wartości 60 zł. — Ofiarą złodziei padła również Rożek Julja pl. Kossaka 5. 20 bm. wieczorem nieznany sprawca skradł na jej szkodę z niezamkniętego przedpokoju maszynę do szycia marki Singer. wartości około 100 zł.

**AMATOR ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH** Zatrzymano Meczyńskiego Aleksandra, lat 21, szewca, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, za kradzież artykułów spożywczych ze sklepu w nocy na 22 wartości 300 zł. na szkodę Gizowej Zofji, Gołębia 1. Część towaru od sprawcy odebrano.

**ZABRAŁ 129 NOŻY, 116 WIDELCÓW I 98 ŁYŻEK.** Zatrzymano Starka Mieczysława, lat 22. bez stałego miejsca zamieszkania za kradzież 129 noży stołowych. 116 widelców 98 łyżek, 1 maszynki do mięsa, oraz dwóch worków na szkodę dotychczas nieustalonego właściciela. Osoba zainteresowana zgłosi się na I. Posterunek P. P. (Dworzec Towarowy) w Krakowie celem rozpoznania.

—oo—

## ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

**OŚMIOBÓJ GIMNASTYCZNY W „SOKOLE“** W piątek 30 bm. o godz. 19.30 odbędą się na sali Sokoła Krakowskiego wewnętrzne zawody w ośmioboju gimnastycznym (drążek — poręcz — koń w szerz — skok przez konia wzdłuż — kółka — wspinanie po linie — skok w zwyż — i ćwiczenia wolne). Zawody te są eliminacyjnemi na zawody wszechsłowiańskie, które odbędą się w Warszawie w roku przyszłym. Bardzo niskie ceny wstępu w kwocie 20 gr. od osoby. winny zachęcić publiczność do licznego przybycia na te bardzo interesujące zawody.

**KALENDARZ POGOTOWIA RATUNKOWEGO** na rok 1935 wyszedł już z druku i jest już do nabycia we wszystkich księgarniach. Kalendarz zawiera liczne artykuły o treści lekarskiej, poradnik w nagłych wypadkach, oraz bardzo szczegółowy spis lekarzy krakowskich. Nie wątpimy, że Kalendarz Pogotowia Ratunkowego znajdzie się w każdym domu.

**ZEBRANIE TOW. MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO** z odczytem prof. K. Nitscha p. t.: Wartość języków greckiego i starocerkiewnego dla studjów polonistycznych (cz. II Wartość języka starocerkslow. Strona praktyczna) odbędzie się w niedzielę, 25 bm. o godzinie 11 w sali przy ul. Gołębiej 20, I p.

**Z TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI.** Zapowiedziany na sobotę dnia 24 listopada br. akt poświęcenia nowego skrzydła zakładu dla starców spowodu odbywających się w tym właśnie dniu uroczystości związanych z poświęceniem kolei Kraków—Miechów przenosi się na dzień 27 listopada (wtorek) o godzinie 12.

—^^—

**REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.**

Piątek: „Człowiek. który nie pije“.
Sobota 24. 11. „Nigdy nic nie wiadomo“.
Niedziela 25. 11. popołudniu „Piękna Marsyljanka“.
Niedziela 25. 11. wiecz. „Nigdy nic nie wiadomo“.

**REPERTUAR KINOTEATRÓW.**

**ŚWIT:** Pożar nad Wolgą.
**WANDA:** Taniec miłości. (Joan Crawford).
**APOLLO:** „Co mój mąż robi w nocy“.
**SZTUKA:** Koci pazur (H. Loyd).
**UCIECHA:** „Frasquita“.
**SŁONKO:** Zabawka.

# 102 parcele w pobliżu centrum miasta

## OTRZYMA Z WIOSNĄ KRAKÓW.

W najbliższych miesiącach Kraków zyska nowe tereny parcelacyjne, na których staną nowe domy mieszkalne. Z wchodzących w rachubę terenów wymienić tutaj należy przygotowane do zabudowy **tereny na Nowej Wsi i Łobzowie,** parcele po lewej stronie **Alei Słowackiego,** parcele przy **ul. Czarodziejskiej,** tereny **za rogatką wolską** między ul. Piastowską, Królowej Jadwigi, a wałem Rudawy. wreszcie tereny ciągnące się wzdłuż **toru kolejowego** między **ul. Grzegórzecką, a starym cmentarzem żydowskim.**

Najwięcej zainteresowania budzą oczywiście tereny ostatnio wymienione, jako leżące w najbliższem sąsiedztwie śródmieścia. Do niedawna należały one do OO. Augustjanów. Ostatnio wykupione zostały przez miasto, które z wiosną przyszłego roku przystąpi do ich urządzenia i sparcelowania. Przedewszystkiem z terenów tych usunięte zostaną składy węglowe, kamieniarskie, drzewa i t. d., dalej kosztem **250 tys. złotych** urządzony zostanie **kollektor.** W wyniku projektowanej parcelacji, która przeprowadzona zostanie z nadchodzącą wiosną, na wspomnianym terenie **urządzonych zostanie 102 parcel.** Wśród nowej partii kamienic miasto wzniesie również **budynek szkoły powszechnej.** Szkoła stanie na jednej z parcel położonych w pobliżu starego cmentarza żydowskiego, w takiem jednak miejscu, by okna budynku szkolnego nie wychodziły na cmentarz.



**PROMIEŃ:** „Moje marzenie to ty“ i „Karioka“.

**ADRJA:** „Viva Villa“.

**BAGATELA:** „Obiad o 8-mej“ (na scenie komedja muzyczna „W szeroki świat“).

**KINO DOMU ŻOŁNIERZA** od 19—23 listopada: „Dzielni wojacy“ — Pat i Patachon.

—oo—

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** — Dzisiaj w piątek na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych. wesoła krotochwila W. Rapackiego „Człowiek który nie pije“. — W niedzielę popołudniu komedja P. Bertona: „Piękna Marsyljanka“.

**„NIGDY NIC NIE WIADOMO“. G. B. SHAWA.** W sobotę ukaże się na scenie teatru krakowskiego komedja G. B. Shaw'a p. t. „Nigdy nic nie wiadomo“ w przekładzie Fl. Sobieniowskiego. W sztuce tej wielki pisarz angielski w formie pełnej humoru rozwija zawsze aktualne zagadnienie z dziedziny wychowania na tle konfliktu między dawnemi a nowoczesnemi pojęciami. Świetny djalog, iskrzący komizmem ciętej ironji i dowcipnych paradoksów, pocieszne sytuacje, czynią tę sztukę jedną z najzabawniejszych komedyj znakomitego ironisty. Obsadę komedji stanowią pp.: Dywińska, Gryf-Olszewska, Klońska, Walewska, Burnatowicz, Kułakowski, Staszewski Turski, Wojtecki Woźnik Próby pod kierunkiem reż J. Karbowskiego na ukończeniu. Oprawa dekoracyjna prof. K. Frycza.

**„BAL MASKOWY“ Z I. CYWIŃSKĄ — A. DOBOSZEM — E. MOSSAKOWSKIM.** Opera krakowska daje w poniedziałek 26 bm. J. Verdi'ego „Bal maskowy“.

**„WESELE LALKI“.** W najbliższą niedzielę 25 bm. wystawiona będzie w Bagateli zabawna bajka p. t. „Wesele Lalki“ w wykonaniu zespołu A. Wachsmanówny. Bajka wyposażona będzie w bogatą wystawę. Początek przedstawienia o godz. 11 przedp. Bilety w kasie Bagateli.

—xx—

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.**

**NA ZAKOŃCZENIE UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH Z OKAZJI 700-NEJ ROCZNICY KANONIZACJI ŚW. DOMINIKA,** odbędzie się w niedzielę 25 listopada o godz. 12 w południe, w złotej sali Domu Katolickiego uroczysta akademja. Referaty wygłoszą: J. Dąbrowski, prof. U. J. na temat „Tło dziejowe działalności św. Dominika“ i ks. dr. K. Kowalski. prof. Sem. duch. w Gnieźnie „Aktualność św. Dominika“. — Utwory muzyczne ks. Goreczyckiego i Wł. Żeleńskiego wykona chór teologów, złożony z około 400 osób.

—ooo°ooo—

## Echa śmierci radcy Miejskiej Izby Obrachunkowej.

Śmierć radcy Miejskiej Izby Obrachunkowej śp. Tadeusza Kwapniewskiego wywarła w mieście wielkie wrażenie. Śp. zmarły pracował przez szereg lat w Miejskiej Izbie Obrachunkowej. Ostatnio spełniał on funkcje kierownika działu poboru i kontroli podatku od widowisk. wywiązując się z nich zawsze bez zarzutu. Kwapniewski — jak stwierdzają jego przełożeni i koledzy — cieszył się pełnem ich zaufaniem. Ostatnio otoczenie jego zauważyło, że popadł on w stan zdenerwowania. W tem nastawieniu psychicznem dopatrują się koledzy zmarłego przyczyn samobójstwa. Zwróciło uwagę. że Kwapniewski w dniu w którym postanowił rozstać się z życiem uporządkował swe biurko i pozałatwiał skrupulatnie wszystkie sprawy, do ostatniej chwili pobytu w biurze. W liście do swego przełożonego dyr. Krzyżanowskiego, w którym dziękuje mu za wszystko, pisze, że odchodzi z powodu rozstroju nerwowego i pozostawia wszystko w największym porządku.

W związku z notatkami, jakie ukazały się w prasie, ze sfer urzędniczych zwracają uwagę. że śp. Kwapniewski nie spotkał się z żadnej strony z zarzutami, jakoby źle prowadził księgi, przez co miała powstać możliwość popełnienia nadużyć, które wykryto w ostatnich miesiącach w magistracie.

## Znowu komunista przed przysięgłymi

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się nowa rozprawa komunistyczna, która tym razem toczy się przeciwko jednemu tylko komuniście kaflarzowi Wład. Kozubowi z Krakowa i potrwa trzy dni. Kozub oskarżony jest o należenie do partji komunistycznej i o działalność antypaństwową. Przytrzymano go 27 stycznia b. r. pod zarzutem działalności wywrotowej i stwierdzono, że był wysłany przez partje z poleceniem rozwinięcia działalności **na terenie legalnych organizacyj socjalistycznych,** w których łonie miał organizować **jaczejki komunistyczne.**

Korzystając z niezadowolenia związków zawodowych **socjalistycznych** i członków socjalistycznego Tow. Uniw. Robotniczego podsunął im myśl **wydania opozycyjnej** jednodniówki. którą sam zredagował. Jednodniówka ta pod tyt. „Głos Robotniczy“ została skonfiskowana. Kozub otrzymywał na swoją działalność pieniądze z Katowic, Królewskiej Huty, Warszawy i t. d. W czasie wyborów samorządowych w Krakowie oskarżony kierował akcją wyborczą komunistycznego Jednolitego Frontu Robotniczego. Oskarżony, przesłuchiwany na dzisiejszej rozprawie, nie przyznał się do zarzucanej mu działalności wywrotowej.

## Nie nalepiać afiszów na gmachach zabytkowych.

Zarząd miejski przypomina, że nalepianie wszelkich ogłoszeń poza kolumnami na ten cel przeznaczonemi jest w myśl obowiązujących przepisów zakazane. — W szczególności zakazane jest między innemi nalepianie ogłoszeń na murach kościołów i klasztorów, oraz budynkach i gmachach zabytkowych. Winni wykroczeń pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności karnej.



## Obfity połów policji

Policja aresztowała Bergera Władysława, lat 24, stolarza Skawińska 14 i Baran Helenę lat 71, praczkę Krakowska 44, za współudział w kradzieży garderoby i gotówki wartości 7 tysięcy złotych dokonanej w dniu 26 bm. na szkodę Stanisława Niemca Paulińska 5.

Przytrzymano również Czarneckiego Stefana, lat 16, Flisa Józefa lat 18. Dawidowicza Henryka, lat 17, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. i Pileckiego Stefana lat 23, Zamenhoffa 13. za kradzież gotówki i wódek oraz zniszczenie artykułów spożywczych w sklepie firmy Fritsch w Rynku głównym 1, w dniu 18-go b. m.

—ooOoo—

## Odczyty.

**ODCZYT O SKRZETUSKIM.** W sobotę 24 bm. o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się w gmachu Akademji Umiejętności przy ul. Straszewskiego 27, I. p. odczyt **p. min. dra Z. Lasockiego p. t. „Skrzetuski w świetle rzeczywistości historycznej“.**

**ODCZYT** ks. dr. K. Rosenbergera Franciszkanina p. t. „Szlakiem serca przez wieki“. Początki opieki nad więźniami w Polsce, odbędzie się w sobotę 24 bm. o godzinie 6-tej pop. w sali Kongregacji „Pań Dzieci Marji“ plac Jabłonowskich 3. Temat odczytu przyniesie wiele ciekawych przyczynków do historji „Starego Krakowa“.

**ODCZYT PROF. R. DYBOSKIEGO.** Z okazji wystawienia w teatrze im. J. Słowackiego komedji Shaw'a p. t. „Nigdy nic nie wiadomo“ wygłosi znakomity anglista Dr. Dyboski prof. U. J. odczyt pt.: „G. B. Shaw jako komedjopisarz“ w Collegjum Wykładów Naukowych (Rynek 39) w piątek 30 bm. o godzinie 7-mej wieczorem.

—oo°oo—

## Instruktorzy-rolnicy w Mościcach.

Do Mościc przybyła wycieczka instruktorów rolniczych, zorganizowana przez Izbę Rolniczą w Krakowie. Wycieczkę prowadzili: prezes Izby pos. Kleszczyński, poseł Hyla, dyr. Boczek i inż. Mianowski. Po zwiedzeniu P. F. Z. A. odbyły się obrady nad racjonalnem stosowaniem nawozów sztucznych i organizacji przysposobienia rolniczego. Z Mościc wycieczka udała się do kopalń i zakładów przemysłowych S. A. Eksploatacji Soli Potasowych w Kałuszu.

## 6 miesięcy więzienia za śmierć rowerzysty.

Sąd okr. w Tarnowie, na sesji wyjazdowej w Mielcu skazał Samuela Rechta false Honiga z Mielca na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 2 lata, za spowodowanie w maju br. śmierci rowerzysty Franciszka Niedbały, skutkiem nieprzepisowej jazdy wozem.

## Humor

AUTENTYCZNE.

Żyd obładowany jak zwykle pakunkami biegnie do pociągu warszawskiego na dworcu zachodnim w Krakowie. W momencie gdy dobiega do ostatniego wagonu, pociąg rusza zwolna. Żyd jednak nie daje za wygraną i biegnie za pociągiem, chcąc do niego wskoczyć. Ktoś jednak ze służby przeszkodził mu w tem i żydowina musiał wrócić. Przy wyjściu, lamentując pyta portjera:

— Kiedy ja bedę mógł znowu jechać?

Portjer: Jutro rano, ale może pan jechać za 35 minut osobowym do Katowic i stamtąd będzie pan miał połączenie do Warszawy.

Żyd: A proszę pana, czy ten pociąg dogoni tamten?

## Przymus umów zbiorowych
### w przemyśle.

Ministerstwo opieki społecznej opracowało **projekt ustawy o umowach zbiorowych.** Ustawa obejmuje 29 artykułów, z których najważniejszym jest artykuł, na podstawie którego **wszelkim umowom zbiorowym nadawana będzie moc obowiązująca niezależnie od tego czy umowy te zawarte zostały z inicjatywy inspekcji pracy, czy też w drodze bezpośrednich pertraktacyj pracodawców z robotnikami.** Umowy takie rozciągane będą przymusowo na wszystkie **bez wyjątku fabryki i przedsiębiorstwa danej gałęzi przemysłu.** Firmy, które nie podpiszą umowy zawartej przez ich organizacje, **będą jednak musiały się do tej umowy stosować,** gdyż w przeciwnym razie grozić im będą **surowe kary do pozbawienia koncesji na prowadzenie przedsiębiorstwa włącznie.** Przygotowanie projektu tej ustawy wywołało żywe poruszenie i liczne komentarze w sferach przemysłowych.

### Przełom w polityce gospodarczej Ameryki

Z początkiem b. m. zakończyły się w Nowym Yorku obrady Rady Narodowej Handlu Zagranicznego (National Foreign Councile), do której należą przedstawiciele przemysłów stalowego, elektrycznego, samochodowego, żeglugi i banków.

Obrady te i tezy na nich wysuwane można uważać za symptomat dokonywującej się zmiany w koncepcjach polityczno-ekonomicznych w U. S. A. Pamiętać należy, że taż sama Rada dotychczas stała na stanowisku **wybitnie protekcjonistycznym;** w tym duchu wypowiedziała się jeszcze w 1933 r. A w r. 1934 stanęła na innem stanowisku. Mianowicie ogół mowców wypowiedział się **za wzmożeniem przywozu do U. S. A. i krytykował taryfę celną z r. 1930.** Różnice pomiędzy poszczególnymi mowcami polegają tylko na **stopniu radykalizmu żądań w kierunku wolno handlowym.**

### Handel światowy w październiku.

Ogłoszone zostały dane statystyczne, ilustrujące rozmiary handlu światowego w październiku b. r. Według tych obliczeń, **import światowy wyniósł 906 miljn. dol. w złocie, t. j. o 17 miljn. dol. w złocie mniej niż we wrześniu.** Natomiast eksport światowy **wykazał w październiku wzrost do 904 miljn. dol. w złocie,** zwyżkując w ten sposób o 42 miljn. dol. w złocie. W porównaniu z r. 1929 wskaźnik importu światowego wynosi w październiku **31.7,** zaś eksportu — **34.3.**



## Związek adwokatów polskich w obronie
### niezawisłości zawodu obrończego.

W dniu 17 bm. odbyło się w Krakowie posiedzenie Zarządu głównego Związku Adwokatów Polskich przy udziale delegatów z Krakowa, Katowic, Lublina, Lwowa, Poznania i Warszawy. W rezultacie obrad uchwalono enuncjację stwierdzającą, że **Związek Adwokatów Polskich jest organizacją apolityczną i bezpartyjną adwokatów narodowości polskiej.**

„Takie apolityczne i bezpartyjne zrzeszenie adwokatury polskiej — stwierdza Związek — **jest i będzie zawsze niezbędnem,** nietylko jako łącznik jednoczący adwokaturę polską, ale **i jako gwarancja niezawisłości adwokatury, która stanowi najgłębszą istotę zawodu adwokackiego. Bez tej niezawisłości adwokatura przestaje być wolnym zawodem obrończym i niezawisłym rzecznikiem prawa.**

Jednak apolityczność i bezpartyjność Związku nie oznacza bynajmniej obojętności na sprawy Państwa. Wręcz przeciwnie, wyklucza to już sama istota Związku i cała jego przeszłość. Związek Adwokatów Polskich składał zawsze dowody, że dobro i interes Państwa jest dlań celem naczelnym.

**Wobec przesilenia** — kończy zarząd główny swą enuncjację — **panującego obecnie w adwokaturze i osłabienia w niej elementu polskiego w wielu okręgach, utrzymanie więzi organizacyjnej łączącej adwokaturę polską, uznać należy za tembardziej potrzebne, a w następstwie dalsze istnienie Związku za konieczne“.**

## Jednak przygotowuje się
### projekt prawa małżeńskiego.

Koło sanacyjnych adwokatów w Warszawie, t. zw. „KARP“, urządziło w ub. wtorek zebranie z udziałem oficjalnych osobistości, m. in.: ministra sprawiedliwości p. Michałowskiego, pp. Cara, Makowskiego, Polakiewicza, oraz dyrektora departamentu ustawodawczego w Ministerstwie sprawiedliwości — **prof. Lutostańskiego.**

Wśród szeregu przemówień, szczególne zainteresowanie skupiło się na mowie tego ostatniego, jako autora projektu prawa małżeńskiego z Komisji Kodyfikacyjnej.

P. Lutostański **rzeczywiście mówił o zagadnieniach prawa małżeńskiego.** Według relacyj prasy sanacyjnej, uwagi jego w tej kwestji brzmiały następująco:

„Małżeństwo i stwarzana przez nie rodzinę uważamy za związek organiczny o własnych, ponadjednostkowych celach. Małżeństwo i rodzina są instytucjami prawa, których natura nie zależy od woli tej czy tamtej jednostki. Małżeństwo i rodzina mają cele w naszem życiu społecznem, od przeszłości ku przyszłości przez pokolenia w ramach małżeństw i rodzin płynącem. Każdy z małżonków swe cele jednostkowe urzeczywistniać winien tylko w zgodzie z celami związku małżeńskiego i rodzinnego. Te zaś polegają m. in. **na** możliwie najpełniejszem zaspokojeniu w ramach związku potrzeb każdego z małżonków. Stąd wypływa zasada trwałości małżeństw, równości małżonków w prawach i obowiązkach, w ciężarach i korzyściach, zasada powołania każdego z małżonków do współpracy wedle sił dla dobra rodziny, wychowania dzieci, do obrony — w imieniu całości — zagrożonego interesu słabszych, a więc przedewszystkiem dziecka, do ograniczenia egoizmu silniejszego, zwłaszcza męża, który dotychczas występował w prawie jako uprzywilejowany superarbiter w sporach, w których sam jednocześnie był stroną. Stojąc na straży interesu rodzinnego, prawo musi przez odpowiednie urządzenie stosunków majątkowych małżonków utrzymać równowagę tego interesu z interesem obrotu gospodarczego, gdyż przekroczenie w tym względzie harmonji, odbiłoby się ujemnie na prawidłowym rozwoju życia gospodarczego. Co do samego ustroju małżeństwa — zakończył prof. Lutostański — musi on odpowiadać konstytucyjnej zasadzie wolności sumienia i wyznania“.

Jak się okazuje, **niewiele p. Lutostański powiedział członkom „Karpia“ o szczegółach nowego projektu prawa małżeńskiego.** Żałować wypada, iż tak skąpym okazał się w swych rewelacjach. W każdym razie widać, że **wiadomości nasze o przygotowaniu nowego projektu prawa małżeńskiego były prawdziwe.** Znajdują potwierdzenie nasze uwagi, według których **zanosi się na kodyfikację prawa małżeńskiego** według projektu p. **Lutostańskiego.**

Na wspomnianem zebraniu Koła adwokatów, przemawiał jeszcze min. Michałowski, mówiąc o „ujednostajnieniu ustawodawstwa“, dokonanem za rządów sanacyjnych.

## Polska niegdyś placówka ubezpieczeniowa w Krakowie
### POD DECYDUJĄCYM WPŁYWEM ŻYDA.

Afera, która wyniknęła ostatnio w warszawskim świecie ubezpieczeniowym oświetliła jasno ogrom zagadnienia, jakiem jest **konieczność spolszczenia ubezpieczeń w Polsce. — Dziś stan jest taki, że operujące na gruncie** polskim różne instytucje ubezpieczeniowe są w gruncie rzeczy powiązane jedną wspólną siecią interesów żydowskich i obcego, zagranicznego kapitału. Trzeba było dopiero ostrego zatargu w łonie Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń, by odsłonić niezwykły istotnie **fakt, że sześć, operujących na gruncie polskim towarzystw ubezpieczeniowych — jest w rękach jednego żyda, ciągnącego stąd olbrzymie zyski.**

Nici tej sprawy sięgają zresztą i terenu krakowskiego. Przez długi szereg lat działała tutaj **czysto polska** i zasłużona instytucja: Towarzystwo Ubezpieczeń „Florjanka“. Z chwilą jednak, gdy doszło do zamiany tej instytucji na spółkę akcyjną, a Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń **nabyło część portfelu akcyj nowej spółki,** usadowił się we „Florjance“ także i p. Ananjasz Einhorn jako wiceprezes zarządu Towarzystwa. Dyrektorem urzędującym instytucji krakowskiej pozostał wprawdzie Polak, ale faktycznym, decydującym o gospodarce czynnikiem został — wiceprezes zarządu p. Einhorn. Podczas gdy dawna „Florjanka“ była **jednem z tych nielicznych towarzystw,** które nie miało żydów w swem gronie, po dostaniu się tej instytucji w sferę wpływów p. Einhorna **zjawili się i żydzi.** Narazie — jak zapewnia dyrekcja — tylko **dwóch,** ale już **agenci towarzystwa to przeważnie żydzi. Natomiast szereg** urzędników starszych i doświadczonych — Polaków, spensjonowano.

Opinja polskiego społeczeństwa widzi i rejestruje te fakty, świadczące o ogarnianiu przez wpływy żydowskie coraz liczniejszych placówek, o które opiera się życie gospodarcze kraju. Trzeba, by z faktów tych zostały przez społeczeństwo polskie wyciągnięte odpowiednie wnioski.

Jeżeli idzie o tło zatargu, jaki wynikł na gruncie warszawskim, należy w uzupełnieniu podanych już przez nas szczegółów nadmienić, że zaostrzył się on z chwilą, **gdy wyszło na jaw, że Einhorn pobierał wysoką prowizję od szwajcarskiego towarzystwa reasekuracyjnego, za to, że towarzystwo to zawierało reasekuracyjne umowy z Warszawskiem Towarzystwem Ubezpieczeń.** Oczywiście takiego postępowania nie można uznać za właściwe i całkiem fair, gdyż **korzyści, które powinny były przypaść w udziale całemu towarzystwu, przypadały wyłącznie Einhornowi.** Einhorn posiada większość udziałów w 5 innych towarzystwach ubezpieczeń, a m. in. „Florjanka“, „Port“, „Europejskie Tow. Ubezpieczeń Bagaży“, „Patrja“, oraz „Vita“ i „Krakowskie“.

**Wszystkie te instytucje zawierały umowy reasekuracyjne ze szwajcarskiem towarzystwem** reasekuracyjnem za pośrednictwem Einhorna.

Narazie stwierdzono pobieranie prowizji od umów zawartych **przez Warszawskie Tow. Ubezpieczeń.** W ostatnim roku prowizje te wyniosły około 110 tysięcy zł. A umowy takie zawierano **od lat pięciu za pośrednictwem Einhorna.**

——XX——

## Sport.

### Walasiewiczówna opuściła Japonje.

Otrzymaliśmy nową relację od znakomitej naszej lekkoatletki z Japonji. Walasiewiczówna pisze:

— W dniu 24 października startowałam w ramach „Welcome“ w zawodach lekkoatletycznych w Kyoto na stadjonie miejskim. Startowałam do trzech konkurencji: **80 i 250 m., oraz w dysku. Zawody odbywały się w czasie ulewy. Na boisku — błoto po kostki.** Mimo tak fatalnych warunków atmosferycznych i terenowych Walasiewiczówna **ustanowiła rekord świata na 250 m.** w czasie 32.3 sek. (o czem donosiliśmy). Na 80 m. — 1) Walasiewiczówna w czasie 10.4 sek. Wreszcie Walasiewiczówna odniosła w tym dniu **trzecie zwycięstwo** — w rzucie dyskiem, mając wynik 34.14 mtr. Tegoż dnia wieczorem wyjechała Walasiewiczówna do Tokio w towarzystwie dr. Kinoshita, prezesa kobiecej federacji sportowej w Japonji.

W dniu 28 października odbyły się w Tokjo, specjalnie dla Walasiewiczówny zorganizowane wielkie zawody lekkoatletyczne, na których Polka odniosła cztery zwycięstwa, budząc wielki entuzjazm wśród licznie zgromadzonej publiczności. W dniu tym, jak to stwierdza Walasiewiczówna, była ona w znakomitej formie i kondycji fizycznej.

Odniesione cztery zwycięstwa dały Walasiewiczównie **dwa nowe rekordy światowe i** jeden rekord Japonji. Konkurentkami Polki były najlepsze zawodniczki japońskie, jednak Walasiewiczówna była **klasą dla siebie** i walczyła w biegach **tylko z czasem.**

Wyniki, uzyskane przez Polkę, przedstawiają się następująco: 60 mtr. — 1) Walasiewiczówna 7.6 sek. — rekod Japonji, 100 mtr. — 1) Walasiewiczówna 11.7 sek., rekord światowy. 500 mtr. — 1) Walasiewiczówna 1:17.3 sek. — rekord światowy. Najlepsza zawodniczka japońska w biegu tym dostała od Polki 70 m. handicapu, mimo to przyszła na metę o 10 mtr. za naszą zawodniczką. Wynik Walasiewiczówny **lepszy od rekordu światowego o 12 sek.** W dysku — 1) Walasiewiczówna 36.14 mtr.

W dniu 8 listopada b. r. Walasiewiczówna opuściła Japonję, wyjeżdżając z portu Yokohama statkiem „Asama Maru“.

### Sowieccy burżuje.

W związku z niedawnym pobytem w Czechosłowacji zawodników sowieckich, prasa czeska przynosi obecnie nast. ciekawe szczegóły: Zawodnicy sowieccy byli gośćmi czeskiej „Federacji Proletarjackiego Sportu“, która ulokowała ich w wytwornym pensjonacie praskim „Axa“. Dyrekcji pensjonatu wydano zarządzenie, **aby sowieckich sportowców gościć jaknajszczodrzej i aby im niczego nie brakowało. Rachunek** wystawiony przez wspomniany pensjonat za mieszkanie i życie sowieckich gości **wypadł rewelacyjnie,** opiewał mianowicie na kwotę **siedmiu tysięcy złotych. Samo śniadanie dwudziestki sowieckich sportowców wypadło po 150 złotych dziennie!!!**

## Złóż składkę na powodzian

## Nominacje docentów na uniwersytetach.

**Warszawa, 22. 12.** (Telef. wł.). Minister WR i OP Jędrzejewicz **zatwierdził habilitację: dr. Wł. Kuraszkiewicza** jako docenta filologji słowiańskiej na wydz. filozof. Un. Jag., **dr. Zdz. Stiebera** również na wydz. filozof. Un. Jag., **dr. H. Reissa** jako docenta chorób skórnych i wenerycznych na wydz. lekarskim Un. Jag. (o czem donosiliśmy już wczoraj), **Jerzego Grzędzielskiego** jako docenta okulistyki na wydz. lek. Uniw. Lwowskiego, **Wład. Orlicza,** jako docenta matematyki na wydz. matem.-przyr. Un. Lwowskiego, **Rom. Piotrowskiego** jako docenta prawa handlowego i wekslowego na wydz. prawnym Uniw. Lwowskiego, **Kaz. Sośnickiego** jako docenta pedagogiki na wydz. human. Uniw. Lwow., **Bron. Włodarskiego** jako docenta powszechnej historji średniowiecza na wydz. human. Uniw. Lw. i **Fr. Krzysika** jako docenta używania lasów i technologji drewna na wydz. roln.-lasowym Politechniki Lwowskiej.

## Czy sołtysi muszą umieć po polsku?

Warszawa, 22. 11. (Telef. wł.) Ministerstwo Spr. Wewn. wydało okólnik interpretujący **ostatnie ulgi,** zastosowane przy wyborach w **samorządzie wiejskim na terenie województw południowych i wschodnich,** polegające na **częściowem zwolnieniu sołtysów i podsołtysów od znajomości języka polskiego.** Ministerstwo uznało, że wydane w tej sprawie rozporządzenie obejmuje **tylko zwolnienie od znajomości języka polskiego w piśmie dla sołtysów i podsołtysów.** Przedstawiciele samorządu wiejskiego **muszą jednak posiadać znajomość języka polskiego w słowie** w stopniu, umożliwiającym **swobodne porozumiewanie się.**

## Rzemieślnicy winni otrzymywać dostawy państwowe.

**Warszawa, 22. 11.** (Telef. wł.). Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił do kilku ministrów **z memorjałem w sprawie udzielenia rzemieślnikom dostaw państwowych i dostaw dla armji.** Memorjał prosi, by urzędy i instytucje, rozporządzające przetargami, **zawiadamiały o nich izby rzemieślnicze,** które spowodują złożenie ofert przez odpowiednie warsztaty lub zrzeszenia.

Dostawy z zakresu produkcji rzemieślniczej, podnosi memorjał, **powinny być powierzane osobom, posiadającym własne zakłady wytwórcze,** prowadzone na podstawie karty rzemieślniczej i odpowiedniego świadectwa przemysłowego.

### POLSKA STRACIŁA RYNKI DALEKIEGO WSCHODU dla eksportu zapałek.

**Warszawa, 22. 11.** (Telef. wł.). W kołach gospodarczych zwracają uwagę, że w ostatnich czasach **doszło do podpisania układu między właścicielami szwedzkich i japońskich fabryk zapałczanych a Sowietami w sprawie zaprzestania konkurencji.** Umowa ma charakter **kartelu międzynarodowego i przewiduje podział rynków zbytu na Dalekim Wschodzie** a ma być rozszerzona na inne rynki zbytu. Zawarcie układu obudziło **zainteresowanie w kołach polskiego monopolu zapałczanego, który w ostatnich czasach zabiegał o eksport zapałek na Daleki Wschód.**

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. 11. (Telef. wł.) **Giełda dewizowa:** Belgja 123.62, Holandja 358.35, Londyn 26.48, Nowy Jork 5.30, Paryż 34.93, Szwajcarja 171.90. Sztokholm 136.70. Włochy 45.20, Berlin 213.25.

**Obroty dewizami** mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Dolar poza giełdą 5.29, rubel złoty 4.59, dolar złoty 8.91, marka niemiecka 186.50.

**Papiery procentowe:** Budowlana 45, stabilizacyjna 66, inwestycyjna 114, konwersyjna 63, dolarowa 70.75, kolejowa konwersyjna 57.60, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

**Akcje:** Bank Polski 93, Spiess 30. Lilpop 10.25, Starachowice 12.50, Haberbusch 35.25. Tendencja dla pożyczek państwowych słabsza. Prywatnie dolarowa śląska 65.75.

—oo—

## Nowy prezes Aeroklubu krakowskiego.

W poniedziałek 19 bm. odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Aeroklubu krakowskiego w nowym lokalu przy ulicy Zwierzynieckiej 26. **celem wyboru nowego prezesa** w związku z przeniesieniem do Warszawy dotychczasowego prezesa **Inż. Mieczysława Stodolskiego.** Nowym prezesem wybrano generała bryg. Jerzego **Narbut-Łuczyńskiego,** Dowódcę O. K. V. w Krakowie.

Równocześnie na wniosek Zarządu A. K. przyznano kapitanowi pil. **Bajanowi** „godność **członka honorowego** za wybitne zasługi. położone dla rozwoju Aeroklubu krakowskiego i lotnictwa polskiego, oraz przyznano mu złotą **odznakę członkowską.**

# Zapowiedź nowych redukcyj cudzoziemców w fabrykach francuskich.

**Paryż,** (PAT). Komisja pracy w izbie deputowanych po dłuższej dyskusji przyjęła wniosek deputowanego Doudona, zmieniający ustawę z 12 sierpnia 1932 roku w tym duchu, że **w przedsiębiorstwach prywatnych procent zatrudnionych cudzoziemców nie może przekraczać 10 procent, przyczem zależnie od okoliczności stosunek ten może ulec dalszej zniżce.**

—ooo—

# Jugosławja składa swój protest w sekretarjacie Ligi.

**Paryż,** (PAT.) „Petit Parisien“ dowiaduje się, że **protest rządu jugosłowiańskiego** przedstawiony będzie Lidze Narodów w następujący sposób: **W piątek, lub sobotę złożone będzie w sekretarjacie odwołanie się Jugosławji, wzywające Ligę do zajęcia się sprawą.** Dossier zawierający materjał faktyczny, złożony będzie **o kilka dni później.** Pierwszy dokument składać się ma z 4 do 5 stron pisma maszynowego. natomiast drugi liczyć ma około 40 stron, zawierających **rozmaite sprawozdania, kopje zeznań i fotografje.** Debata nad tą sprawą **nie odbędzie się prawdopodobnie w czasie obecnej sesji, lecz dopiero w styczniu.**

## Uczczenie pamięci Barthou i króla Aleksandra.

**Paryż, 22. 11.** (PAT.) Komisja spraw zagranicznych izby deputowanych obradowała wczoraj pod przew. dep. Bastida. **Przyjęto wniosek dep. Mortiera, stwierdzający, że zmarły tragicznie min. Barthou zasłużył się ojczyźnie.** Wniosek ten będzie przedłożony izbie przez przewodniczącego komisji.

Następnie przyjęto wniosek dep. Montigny w sprawie **utworzenia fundacji im. Aleksandra I. w pałacu narodowym.**

Dalej komisja uchwaliła odwołać się do rządu z propozycją **nawiązania pertraktacyj z rządami państw obcych w sprawie utworzenia międzynarodowych trybunałów mieszanych, powołanych do rozstrzygania spraw spornych natury handlowej między obywatelami Francji, a obywatelami państw, które przyjmą tę procedurę.**

Pod koniec posiedzenia dep. Soulier wystąpił z wnioskiem, aby komisja zaprosiła dep. Goy do złożenia **sprawozdania z jego rozmowy z kanclerzem Hitlerem.** Niektórzy z deputowanych **głośno zaprotestowali przeciwko temu wnioskowi, jak również przeciwko ogłoszeniu przez dep. Goy'a swoich wrażeń z rozmowy z kanclerzem Hitlerem w prasie.** W rezultacie komisja **odrzuciła propozycje dep. Souliera.**

### ARESZTOWANIE JUGOSŁOWIAN NA ANGIELSKIM PAROWCU.

**Londyn.** (PAT). Agencja Reutera donosi z Vancouver, że władze tamtejsze wykryły na parowcu angielskim, przybyłym z Algieru **7 ukrywających się obywateli jugosłowiańskich.** W przypuszczeniu, że mogą być oni zamieszani w sprawę spisku i zamachu na króla Aleksandra, wydano **polecenie aresztowania ich. Policja zdołała jednak aresztować tylko 5, dwóch zaś zbiegło.**

—oo—

# Co zawiera odpowiedź Francji na notę polską?

**Paryż.** (PAT). Agencja Havasa donosi z Genewy, że minister spraw zagranicznych Laval odjechał dziś o godz. 10 do Paryża. Prawdopodobnie pierwszą troską ministra po powrocie na Quai d'Orsay będzie **podpisanie odpowiedzi do Polski w sprawie paktu wschodniego. Tekst odpowiedzi jest już ustalony, lecz ponieważ nota polska miała charakter tajny, przeto podobnie, przynajmniej na razie ma być z odpowiedzią.** Można przypuszczać, że rząd francuski **ma jeszcze nadzieję na rychłe podjęcie rokowań w tej sprawie z pewnemi szansami dojścia do porozumienia.** — W każdym razie można być pewnym, że **odpowiedź jest tak zredagowana, iż Polska nie będzie miała żadnych wątpliwości** co do uczuć Francji w stosunku do swej sojuszniczki.

—oo—

# Łagodny wyrok na terorystów japońskich.

**Tokjo, 22. 11.** (PAT.) Dzisiaj zakończył się w Tokjo **wielki proces 13-u członków terorystycznej organizacji „Braterstwa krwi“,** na czele której stał kapłan buddyjski Niszo. Organizacja ta dokonała **licznych zamachów i morderstw na tle politycznem w roku 1932.**

Prokurator domagał się **kary śmierci** dla **4-ch członków organizacji,** w tej liczbie dla przywódcy Niszo. Sąd nie przychylił się jednak do żądania prokuratora i **wydał wyroki łagodniejsze.** Tadaszi Konuma. który zamordował w lutym 1932 r. **b. ministra finansów Junnosuke Inouye,** został skazany na **dożywotnie więzienie, zabójca bar. Takuma.** który stał na czele wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, został również skazany na karę **dożywotniego więzienia.** Podobny los spotkał **przywódcę organizacji Niszo.** Pozostali oskarżeni otrzymali różne kary więzienia, przyczem najniższą karą jaką wyznaczył trybunał, była kara 3-ch lat więzienia.

Agencja Rengo, podając wiadomość o wyroku wyjaśnia, że terorystyczna organizacja „braterstwa krwi“ **dążyła do rzekomej reorganizacji i odbudowy życia narodowego,** pragnąc przeprowadzić swe cele przez usunięcie w drodze zamachów na przedstawicieli stronnictw politycznych, sfer finansowych, oraz klas uprzywilejowanych.

—oo—

# Aferą ubezpieczeniową zainteresowały się władze.

**Warszawa, 22. 11.** (Telef.) Ananjasz Einchorn ogłasza w prasie oświadczenie, że ponieważ powodem ataków pod jego adresem jest zarzut, jakoby jego polityka reasekuracyjna **była szkodliwą dla małych akcjonarjuszy,** czy też dla samego Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń a źródłem tego zarzutu jest prezes **Antoni Wieniawski, przeto skierowuje przeciwko niemu skargę na drogę sądu obywatelskiego.** Skądinąd wiadomo, że **należy się spodziewać wkroczenia władz do spraw Warszawskiego Tow. Ubezp.**

Warszawskie Tow. Ubezpieczeniowe **uchwaliło za rok ubiegły dywidendę 150.000 zł. a tymczasem p. Einchorn pobrał 110.000 zł. prowizji i 70.000 zł. pensji, a więc o 30.000 zł. więcej, niż wynosi dywidenda.** W Towarzystwie tem Ananjasz Einchorn był wiceprezesem zarządu syn jego Marceli generalnym sekretarzem, a **jednym z członków rady nadzorczej jest Henryk Potocki.**

W Towarzystwie **„Patria“** A. Einchorn jest **również wiceprezesem zarządu,** prezesem rady nadzorczej jest **H. Potocki,** a dyrektorem zarządzającym **mąż zaufania Einchorna Mieczysław Lilientał.**

W Towarzystwie „Vita“ Einchorn jest prezesem **zarządu, dr. Lilientał jest członkiem zarządu.** W towarzystwie ubezpieczeniowem **„Port“ Einchorn jest prezesem zarządu,** dyrektorem **jego zięć dr. Ritterman,** zaś we Florjance **Einchorn jest wiceprezesem** zarządu a jego **zięć Ritterman członkiem dyrekcji.** W Europejskiem Towarzystwie Bagażu Einchorn jest prezesem **zarządu i dyrektorem** zarządzającym a **syn jego Marceli i zięć Ritterman są członkami zarządu.**

—oo—

### POS. SŁAWEK WYGŁOSI MOWĘ W KLUBIE BB.

**Warszawa, 22. 11.** (Telef. wł.). W dniu 10 grudnia odbędzie się **prawdopodobnie** posiedzenie Klubu BBWR., na **którem prezes Sławek wystąpi z przemówieniem, charakteryzującem obecne położenie wewnętrzne i wskazującem widoki na przyszłość.**

—oo—

**Warszawa,** 22. 11. (Telef. wł.). **Ambasador Łukasiewicz wyjechał z Moskwy do Warszawy w sprawach służbowych.**

Warszawa, 22. 11. (Telef.) Sąd grodzki w Tarnopolu skazał 17-letniego Ukraińca W. Boleckiego na 14 dni aresztu za to, że **na studni publicznej w Iwaczowie umieścił kartkę z napisem „Precz z Polską“.**

**Paryż.** (PAT). Agencja Havasa donosi z Moskwy: W Uzbekistanie skazano na śmierć i stracono 5-ciu członków kolchozu za sabotowanie zbiorów bawełny.

**Bankok.** (PAT). Na lotnisku w Utaradid samolot wojskowy skapotował podczas startu. Nastąpiła eksplozja. w której zginęło 5 osób, 19 osób jest rannych.

## Pogrzeb śp. kardynała Gasparriego.

**Rzym,** 22. 11. (PAT). Dziś rano w obecności przedstawicieli króla i Mussoliniego, ministrów, podsekretarzy stanu, kolegjum kardynałów, przewodniczących senatu i izby deputowanych, odbył się zgodnie z tradycyjnym ceremonjałem pogrzeb kardynała Gasparri'ego.

### JĘZYK LITEWSKI W KŁAJPEDZIE.

Ryga. (PAT.) Z Kłajpedy donoszą: Dyrekcja policji kłajpedzkiej wydała nowe zarządzenie w sprawie szyldów. W myśl tego zarządzenia szyldy w Kłajpedzie obok **napisów niemieckich muszą również posiadać** napisy w języku litewskim.

### PRZEMYT NARKOTYKÓW W AUSTRJI.

**Wiedeń.** (PAT). Policja aresztowała bandę szmuglerzy, złożoną z 4-ch osób, która od r. 1928 uprawiała **kontrabandę narkotyków.** Szczególnie wielkie ilości heroiny były kierowane przez przemytników do Stanów Zjednoczonych.

### W KOPALNI WĘGLA ZAPADŁ SIĘ SUFIT.

**Granada.** (PAT). W katastrofie spowodowanej **oberwaniem się sklepienia w kopalni węgla, 3-ch robotników utraciło życie, a trzech jest ciężko rannych.**

### WIEŚ, KTÓREJ GROZI ZASYPANIE.

**Stambuł.** (PAT). W okolicy Koniah wszelkie komunikacje zostały przerwane przez **powolne obsuwanie się górzystego terenu.** Sytuacja wsi znajdującej się w tej okolicy jest **bardzo poważna.** W akcji ratunkowej **bierze udział wojsko,** które częściowo ewakuowało zagrożone miejscowości.

—•—

### FABRYKA FAŁSZYWYCH DOLARÓW W NOWYM JORKU.

**Nowy Jork,** (PAT.) Policja federalna zlikwidowała **wielką bandę fałszerzy banknotów,** która od szeregu lat działała na obszarze Stanów Zjednoczonych. Dotychczas aresztowano jedną kobietę i 11 mężczyzn. Jak utrzymują, banda ta w ciągu kilku lat **puściła w obieg fałszywe banknoty na sumę około 2 miljardów dolarów (?).**

## *Z ostatniej chwili.*

### NADZWYCZAJNA SESJA W SPRAWIE SAARY.

**Genewa.** (PAT). Przewidują obecnie, że nadzwyczajna sesja Rady Ligi Narodów w sprawie Saary rozpocznie się we wtorek przyszłego tygodnia.

### ZŁOŻENIE NOTY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

Genewa, 22. 11. (PAT) **Dziś o godzinie 6-ej popołudniu delegat jugosłowiański Foticz zgłosił się do sekretarza generalnego Ligi Narodów Avenola** uwręczył mu notę jugosłowiańską, **domagającą się rozpatrzenia sprawy zbrodni marsylskiej przez radę Ligi Narodów na najbliższej sesji zwyczajnej. Tekst ten był do ostatniej chwili przeredagowywany. Po ostatecznem przedyskutowaniu sprawy z min. Lavalem trzej ministrowie Małej Ententy konferowali jeszcze dzisiaj na ten temat. Jeszcze dziś wieczorem nastąpić ma złożenie w sekretarjacie generalnym not rumuńskiej i czechosłowackiej. w których te dwa państwa dadzą wyraz swej solidarności z żądaniem Jugosławji.**

FR. HARPER. 56

# Dług Hanki Wolskiej.

Powieść współczesna.

W tej fazie poszukiwań nie rozmawiali z sobą: Ela siedziała wyraźnie przemęczona, z przymkniętemi oczami: Stocki początkowo denerwował się zwłoką, miał wrażenie, że samochód ledwo się wlecze, potem zaczął zastanawiać się, skąd zna nazwisko Lachowicza. Naraz przypomniał sobie kawiarnię na dachu Grand Hotelu w Wiedniu, pobieżnie przeczytany artykuł o sztucznem tworzeniu planet, gdzie pośród nazwisk osób zainteresowanych tem dziełem bezpośrednio było kilkakrotnie wymienione nazwisko wynalazcy.

Na środku obszernej łąki wznosiły się ogromne budowle w siatce lekkich rusztowań, w pewnem oddaleniu stały grupki ludzi, prowadzących ożywione dyskusje; po przeciwnej stronie, na skraju lasu, z samochodów osobowych i ciężarowych powstał długi wąż, do którego dołączyło się auto Stockiego. Robotnicy wyładowywali części jakichś maszyn, nadjeżdżały nowe wozy z przyczepkami, powietrze drgało różnogłosym hałasem i las go powtarzał stokrotnem echem.

Łąka była pokryta pajęczyną świeżo wydeptanych ścieżek. Stocki wysiadł i podążył jedną z nich do stacji doświadczalnej. Wszedł przez naoścież otwarte wrota do mniejszej i stanął na progu, ogłuszony zgiełkiem, odurzony tempem pracy.

W powietrzu, wibrującem nieustannie i przepojonem zapachem spalonej oliwy, unosiły się tumany kurzu i obłoki dymu; wysoko pod sklepieniem, podobni do odpoczywających komarów, wisieli na ruchomych pasach robotnicy, majstrujący przy maszynach, z których każda wrzeszczała na swój sposób, kolosalne dźwignie z groźnym chrzęstem odbywały jednostajny taniec, dźwięczały łańcuchy, głucho dudniły wagonetki po szynach, od czasu do czasu rozlegały się przeraźliwe gwizdki — potworna symfonja kamienia i żelaza.

Nikt nie zwracał uwagi na Stockiego, tylko jeden robotnik o zasmolonych rękach i pobrudzonej twarzy, ubrany podobnie jak inni w długi niebieski płaszcz mechanika, spojrzał badawczo, oddzielił się od grupy pracowników i zbliżył niezdecydowanym, powolnym krokiem.

Stocki drgnął pod tym wzrokiem. Zobaczył zbliska surowe, szare oczy i ból jak błyskawica przeszył jego serce.

— Pan... tu...? — zapytała Hanka Wolska, zdejmując niebieski kaptur roboczy. Wokół głowy rozsypała się fala złocistych włosów.

Przywarł do niej spojrzeniem, w którem była radość spotkania, długo tłumiona tęsknota bezgranicznego uczucia bez wzajemności.

— Panno Hanko... — wykrztusił, ujmując jej dłonie.

— Poco pan przyjechał? — zapytała z nietajoną oziębłością, która odbiła się boleśnie w jego duszy. Patrzyła szeroko rozwartemi oczami i chłód spojrzenia zgasił radość spotkania, o którem marzył tyle czasu.

— Muszę koniecznie porozmawiać z panią — powiedział, mocno ściskając jej ręce. — Sprawa jest niezwykle ważna i pilna.

Widocznie wyczytała z jego twarzy powagę i szczerość. Zmierzyła go badawczem spojrzeniem i zapytała:

— O czem? Swoje obecne zajęcie uważam za jedyną rzecz ważną, a sprawy pilne przestały dla mnie istnieć. Więc o czem moglibyśmy mówić?

Stocki spostrzegł wielką zmianę, jaka zaszła w dziewczynie w ciągu kilku miesięcy niewidzenia się i zapytywał siebie, czy jest naprawdę tą, którą pokochał: rysy jej twarzy zaostrzyły się, lekko wystające kości policzkowe nadały im wyraz nieugiętej stanowczości: czoło przeciął przedwczesne zmarszczki, po opuszczonych kącikach ust widać było, że ma życie twarde i niewesołe.

— Tu nie mogę z panią rozmawiać — powiedział, nie mogąc oderwać od niej oczu i czując się w bezgranicznej władzy niezwalczonej miłości. — To jest bardzo ważna sprawa i błagam na wszystko, niech pani się pośpieszy. Może pani zaraz stąd wyjść?

Hanka zawahała się, jeszcze niezupełnie przekonana. Pomyślała chwilę, wreszcie zdecydowała się i odpowiedziała żywszym tonem.

— Jeszcze nie. Ale niech pan jedzie do wsi Młociny i odszuka willę pani Gardowej. Tam mieszkam teraz. Postaram się przyjść możliwie prędko.

— Dobrze, panno Hanko, jednak bardzo proszę o pośpiech. Nie nastawałbym na to bez potrzeby...

Skinęła głową i wyciągnęła rękę, którą Stocki krótko uścisnął, zmierzając do wyjścia.

— Panie Andrzeju! — posłyszał głos za sobą. — Zapomniałam uprzedzić, by pan nie zapytywał o Wolską. Tam mnie znają pod nazwiskiem Han.

— Han...?

— Tak się nazywam teraz — objaśniła ze smutnym uśmiechem.

Jechali tą samą drogą w kierunku Warszawy. Stocki w kilku słowach opowiedział Eli Wolskiej o siostrze, potem utkwił roztargniony wzrok w białej wstędze szosy, rozmyślając nad tem, że spotkał Hankę w okolicznościach najmniej spodziewanych. Pozory mówiły, że pracuje w hali maszynowej jako mechanik lub zwykły robotnik, lecz nie mógł uwierzyć, by to stanowiło jedyne źródło utrzymania. W takim razie z czego żyje? Przypomniał sobie, że radca dla spraw kryminalnych Dahn, mówił o testamencie Szwarcberga, który zapisał jej znaczną część swojego wielkiego majątku. Czyżby przyjęła te pieniądze? Kobiety są nieobliczalne. Nie, napewno nie przyjęła. Wprawdzie Hanka należała do rzędu kobiet nie obawiających się chadzać niebezpiecznemi drogami, ale nigdy nie wybrałaby takiej, która mogłaby zaprowadzić ją w błoto...

(Ciąg dalszy nastąpi).



Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
dnia 16 listopada 1934.
Sygn. IX. Km. 1320/34 i cały conex.

**Obwieszczenie.**

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie rewiru IX. ul. Karmelicka 27. Sygn. IX. Km. 1320/34 i cały conex ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 28. listopada 1934, o godzinie 12-tej w Krakowie przy ul. Basztowej nr. 23 sprzedane zostanie: Urządzenie domowe, lichtarze srebrne, dywany perskie i smyrneńskie, zegary antyczne wiedeńskie, karły rzeźbione i t. p.

Komornik Sądu grodzkiego, Rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.



Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr. |
| Nadesłane | 50 „ |
| Komunikaty po kronice | 60 „ |
| „ na 1-szej | 70 „ |

Drobne za wyraz 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Spółka z ogr. odpow. Kołeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.